

Biblioteka Jagiellońska

miesięcznie M. 1800
z dostawą do domu M. 2000

Na prowincji M. 2000

* przesyłką pocztową:
za granicą M. 3000

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numera
we Lwowie
i na prowincji:

50 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamsów nadawanych nie zwraca się

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

463,706,046,727.50 Mkp.

Ameryka przeciwko udzielaniu kredytu państwom europejskim.

Taką przerażającą ilość banknotów w obiegu w d. 30 IX. 1922 ogłasza PKKP. w swym ostatnim sprawozdaniu!

Gdy akurat rok temu obieg banknotów osiągnął niespełna 153 miliardów, a więc nawet nie 1/3 obecnej kwoty, a marka polska spadła do 7 centymów za 100 marek, po całym kraju rozległy się krzyki rozpacz i wołania o naprawę naszego skarbu i waluty. Dziś przy stokroć gorszym stanie panuje grobowe milczenie. Widocznie bolszewicka doktryna „nie sprzeciwiania się złemu“ zapuszcza coraz głębsze korzenie w duszy polskiej, narkotyzując ją i zobojętniając na wszystko. Widocznie po dwumiesięcznym świadomym i celowym „pilowaniu“, umęczonej duszy polskiej i rozpaczliwym oporze mniejszości sejmowej przeciwko rujnującej gospodarce partii wywrotowych z p. Piłsudskim na czele naród zobojętniał na wszystko i stracił nadzieję poprawy istniejących stosunków, dopóki nie zrzuci haniebnego jarzma zamaskowanych bolszewików, czego oczekuje z pełną wiary ufnością od nowego „sejmu“. Gdyby ta nadzieja zawiodła i partackie rzykanctwo miało się utrwać na dalsze 7 lat, to istotnie podług naigratowania się Niemców Polska mogłaby stać się „Saisons-Staat“.

Cyfry i fakty są najwymowniejszym argumentem i dlatego oddaję im głos.

Opinia publiczna w październiku 1921 r. miała jeszcze tyle siły, że poparty przez nią „program oszczędnościowy“ p. Michalskiego znalazł przynajmniej częściowy posłuch u sejmu. Uchwalone powiększenie niektórych podatków, danina majątkowa i zapowiedziane skasowanie całego szeregu zbędnych i szkodliwych urzędów, zaprowadzonych przez pierwszy rząd socjalistyczny p. Moraczewskiego, odniosły natchmiastowy skutek. Z głębokiego upadku wrześniowego za gabinet ludowcowego p. Witosa waluta polska zaczęła dźwigać się ku górze, a ceny towarów — spadać. Jestto jedyny wypadek od zmartwychwstania Polski powstrzymania drożyzny i najjaskrawszy dowód, że drożyzna ma swe źródło główne w pieniądzu, a paskarstwo, które zresztą jest najprawowitszym dziecięciem socjalistycznego etatyzmu, jest objawem wtórnym, pochodnym od pieniądza.

P. Michalski nie zdołał wprowadzić w czyn wszystkich swoich projektów, zmierzających do zrównoważenia rozchodów z dochodami państwowymi, bo przeszkodziła mu w tem większość sejmowa, składająca się z egoistycznych chłopów, różnego autoramentu mniej lub więcej bolszewizujących lewicowców i chwilejnego jak chorągiewka centrum. Dlatego też p. Michalski nie mógł zaprzestać druku nowych banknotów i za całe 8 miesięcy swego urzędowania emitował ich 123209 milionów tj. przeciętnie miesięcznie po 15.4 miljarda. Pomimo to kurs dolara w maju 1922 obniżył się prawie do połowy kursu z września 1921, a ogólna wartość emitowanych marek polskich z 21 miliona dolarów we wrześniu 1921 podniosła się do 70 milionów dolarów w maju 1922, jak to wykazuje załączona tablica.

Data	Banknoty w obiegu w milionach marek	Kurs dolara	Wartość całej emisji w milionach dolarów
30/IV. 1919	1345	15	90
31/XII. 1920	49361	553	89
30/IX. 1921	152792	7400	21
31/XII. 1921	227538	3000	76
31/V. 1922	276001	3980	70
30/IX. 1922	463706	8600	54

Słuszność i sprawiedliwość nakazuje tę ostatnią zasługę tj. wzrost ceny naszej waluty i ogólnej wartości emitowanych banknotów przyznać wspólnym wysiłkom pp. Michalskiego i Skirmunta, którzy konsekwentną, prostolinijną polityką pokojową zdobyli wewnątrz i zewnątrz zaufanie do Polski i jej zasobów materialnych i porządku społecznego.

To właśnie było solą w oku p. Piłsudskiego, który nie znosił obok siebie żadnej wyższości i swojej fantazji, czy też interes osobisty stawia po nad wszystko. To też 2-go czerwca, który historia odróżnionej Polski zaliczy kiedyś do najfatalniejszych

Łondyn. (Tel. wł.). 12. X. Z Waszyngtonu donoszą: Rząd amerykański zamierza ogłosić rozporządzenie, które będą zawierały zupełny zakaz udzielania pożyczek państwom europejskim. Dotychczas było wiadomem, iż sam rząd amerykański nie udziela żadnych dalszych pożyczek sprzymierzonym. Polityka ta będzie rozszerzona w tym kierunku, że amerykańskie banki i instytucje prywatne będą wedle możliwości powstrzymywały się od udzielania kredytów wszystkim innym państwom europejskim. W związku z tem zarządzeniem będzie rząd ściśle kontrolował wszystkie pożyczki, które banki amerykańskie

ewentualnie udzielą i zaprotestuje przeciwko każdemu kredytowi, który miałby być użyty na zbrojenia.

Do tych nielicznych krajów, wobec których rząd amerykański okaże pewną wrażliwość, będą należały te, które okazały gotowość uregulowania swoich budżetów i ograniczenia wydatków wojskowych.

W Białym Domu nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że jeśli Stany Zjednoczone oświadczyły gotowość wzięcia udziału w europejskiej konferencji finansowej wówczas musiałyby się z góry zastrzedz, że długi sprzymierzonych w Stanach Zjednoczonych nie będą przedmiotem rozpraw.

dat, brutalnym terorem p. Piłsudski zniewolił do ustąpienia gabinet Ponikowskiego, a ten wykazał tyle słabości, że znów „nie sprzeciwił się złemu“. Opinia publiczna w czerwcu 1922 już nie miała tej siły, co we wrześniu 1921 i p. Piłsudski mógł bezkarnie zlekceważyć ją i zamiast dotychczasowych ministrów, którzy czynami dowiedli, że chcą i umieją pracować dla dobra kraju, dobrać sobie posłusznych pionków dla przeprowadzenia wyborów po swej myśli, celem zapewnienia sobie stolca prezydenckiego na dalsze siedmiolcie.

Zwłaszcza niepowetowaną stratę ponosi cały naród i wszystkie bez wyjątku jego warstwy na zamianie, wyrażając się alegorycznie, na stanowisku ministra skarbu polskiego chemika na chińskiego alchemika, który ogłosił światu, że papier przetworzy na złoto!

Zanim ten cud się stanie, tymczasem p. Jastrzębski fabrykuje papier. Czteromiesięczne jego rządy powiększyły inflację o 187705 milionów marek tj. o 5 miliardów więcej, niż wyniosła emisja banknotów za całe trzy pierwsze lata istnienia państwa (od listopada 1918 do końca października 1921 r.), podczas których toczono krwawe walki na wszystkich bez wyjątku granicach i musiano ratować wielomilionowe rzesze od głodowej śmierci. Przeciwnie miesięczna emisja p. Jastrzębskiego przeszła trzykrotnie przewyższa także p. Michalskiego. Ale co gorsza, inflacja wzrasta z miesiąca na miesiąc w stosunku nieomal geometrycznym i ostatni miesiąc sam pomnożył ją o 78 miliardów tj. o tyle, ile wogóle wypuszczono banknotów w ciągu pierwszych 2 i pół lat i nie sposób przewidzieć do jakich rozmiarów dojdzie ten obłęd, zanim ewentualnie nowy sejm położy mu kres.

Załączona tablica statystyczna naszej inflacji, kursu dolara i ogólnej wartości emitowanych banknotów z 6 dat zwrotnych potwierdza znane wszystkim historykom pieniądza papierowego prawo, że po przekroczeniu pewnej granicy, określonej istotną potrzebą pieniądza, jako środka wymiany, wartość banknotów spada szybciej, niż wzrasta ich ilość. Dla tego też wzmogona inflacja nie da się zaradzić brakiem pieniądza; odwrotnie każda nowa emisja banknotów potęguje brak pieniędzy. Inflacja działa podobnie do wody słonej, która z każdym łykiem potęguje pragnienie.

W naszym wypadku w ciągu 3 i pół lat inflacja wzrosła 345 razy, cena marki spadła 573 razy, a ogólna wartość emitowanych banknotów obniżyła się z 90 do 54 milionów dolarów i będzie dalej obniżać się z przyspieszoną szybkością w miarę postępu inflacji. Liczby z daty 30 września 1921, gdy wartość banknotów była 21, a później podniosła się do 76 milionów dolarów, nie stoją w sprzeczności z powyższem prawem: skarb polski i ogólne zaufanie do Polski wskutek polityki pp. Michalskiego i Skirmunta o tyle poprawiły się w grudniu w stosunku do września, że zdołały z nadwyżką zneutralizować ujemne skutki inflacji tych trzech miesięcy. Jest to dowodem niezbitym, że przecież można powstrzymać spadek marki, a co za tem idzie i wzrost drożyzny, rozumna gospodarka i to daleko skuteczniej, niż wszelkimi środkami policyjnymi w rodzaju cen maksymalnych,

urzędów do walki z lichwą i nadzwyczajnych komisarjatów drożyznianych.

Przeciętny obywatel, nie mający dostępu do tajemnic zakulisowych gospodarki rządowej, nie jest w stanie zrozumieć, gdzie podziwiają się te olbrzymie miliardy inflacyjne, do których trzeba dodać i wpływy z podatków, cel, monopolu etc.?

Jednak pewne fakty, znane szerszemu ogółowi, oświecają dosyć jaskrawo rozrzućną gospodarkę obecnego gabinetu. P. Askenazy zadeklarował niedawno dobrowolnie, bez żadnego przymusu, podwyższenie udziału Polski na utrzymanie Ligi Narodów i roztelegrafował po świecie, że to zrobiło bardzo dobre wrażenie, ale bezpośrednio po tem marka spadła w tej samej Genui, której widocznie nie oślnęła wspaniałomyślność Polski. P. Narutowicz zgłosił udział Polski w ratowaniu Austrii i istotnie korona austriacka podniosła się, a ceny wiedeńskie spadają na łeb, na szyję, ale w Polsce dzieje się odwrotnie i zbliża się moment, w którym Polska będzie zmuszona do brać pomocy obcej. Na oprowadzanie kilku delegatów serbskich, goszczących obecnie u nas w sprawach handlowych, zjechał nasz poseł aż z Belgradu i towarzyszy im z dodatkiem dwóch wyższych urzędników M. S. Z.; tak, jakby ci delegaci nie trafili samu z Krakowa do Warszawy, Lwowa, Borysławia itd. i jak gdyby w tych miastach nie znalazło się odpowiednich informatorów dla tej delegacji.

Zanim nastąpi ciudowna przemiana papieru na złoto podług recepty p. Jastrzębskiego dolar skacze z dnia na dzień i w ciągu ostatnich 10 dni podniósł się o 3000 mkp. Takiej sarabandy nigdy jeszcze nie było i nie można wytłumaczyć jej samą inflacją, do której widocznie musiały przyłączyć się inne jeszcze przyczyny. Jedną z nich upatruję w ustawie, wymuszanej przez p. Jastrzębskiego na sejmie, zabezpieczającej pożyczkę złotą całym zapasem kruszcowym PKKP. Ustawa ta jest nie tylko szkodliwą dla skarbu państwa przez niweczenie jego waluty, ale w dodatku jest bezprawiem popełnionem na wszystkich posiadaczach dotychczasowych banknotów i nie byłoby niespodzianki, gdyby zagraniczni posiadacze marek polskich spowodowali dyplomatyczną interwencję swoich rządów z powodu tej ustawy. Zapas kruszcowy instytucji emisyjnych zawsze i wszędzie uważany był za pierwszą hipotekę emitowanych banknotów. Wprawdzie nasze ustawy takiego wyraźnego prawa nie zawierają, ale tylko dlatego, że są jeszcze niekompletne i prawdziwej ustawy walutowej, oprócz chałtacyjnych dekretów, wogóle nie posiadamy. Jednakowoż publikowanie co 10 dni w Monitorze zestawienia zapasu kruszcowego PKKP, obok ilości emitowanych banknotów nabiera znaczenia powyższego prawa. Niwecząc nabyte prawa dotychczasowych wierzycieli państwa, jakimi niewątpliwie są posiadacze jego banknotów, p. Jastrzębski nie zdobył się tą drogą zaufania nowych wierzycieli z tytułu pożyczki złotej i szkoda kosztów na papier i druk obligacji tej pożyczki. Pod każdym względem są lepsze od niej dotychczasowe pięcioprocentowe bilety skarbowe, wprowadzone przez p. Michalskiego.

Inż. Józef Jaskólski.

Przegląd polityczny.

R O K

1 8 6 3

R O K

W PRZEDEDNIU NAWIĄZANIA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH Z ROSJĄ.

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy:

Wczorajsza „Nation Belge“ w artykule, zatytułowanym „Rosja a interesy“, stwierdziła, że liczne grupy finansowe i przemysłowe w Anglii, Francji i Belgii zastanawiają się nad sposobami nawiązania stosunków gospodarczych z Sowdęją, donosząc równocześnie, iż z Odessy wyjechał z misją od rządu sowieckiego p. Deminue, który ma zaproponować dawnym właścicielom fabryk francuskich i belgijskich na południu Rosji specjalnie korzystne kontrakty. Dzisiejsza Independance Belge, organ liberalny, inspirowany często przez sfery przemysłowe, omawia natomiast szczegółowo układ Krasin-Urquhart, zawarty 9 września w Berlinie, a będący przyczyną do nawiązania stosunków gospodarczych sowiecko-angielskich. Artykuł „Independence“, pomimo ogólnikowych zastrzeżeń, stwierdza zasadniczą zmianę, jaka nastąpiła w polityce gospodarczej Sowietów i kończy wezwaniem, by kapitaliści belgijscy szli szukać szczęścia w Rosji. A tytuł ten jest wymownym świadectwem, jakie daleko idące przeobrażenia nastąpiły tutaj w poglądach na projekty angażowania się w Rosji.

Można powiedzieć bez przesady, że kontrakt berliński, zawarty przez Urquharta, poruszył całą tutejszą finansjere, która bez wahań postanowiła pójść śladami Anglików. Wrażenie wywołane tym kontraktem, było także z tego względu bardzo duże, że wiadano w Belgii, iż p. L. Urquhart, przedstawiciel „Russe-Asiatie“, jeszcze przed rokiem oświadczył wobec rządu angielskiego, iż z rządem sowieckim nie warto nawet rozmawiać...

Od chwili nadejścia do Belgii pierwszej wiadomości o tym paktcie, nie mówi się o niczym innym na giełdzie i w gabinetach dyrektorów banku, jak o bliższym terminie nawiązania stosunków gospodarczych z Sowdęją.

Jakkolwiek nie należy przypuszczać, by rząd zabrał w tej sprawie na zewnątrz głos, to jednak nie ulega wątpliwości, że zajmuje się nią bardzo żywo za kulisami. W niedalekiej przyszłości zorganizowaną zostanie zapewne specjalna Belgijska misja gospodarcza w Rosji, której celem będzie zbadanie propozycji sowieckich na miejscu...

Jeszcze przed dziesięciu dniami jeden z najwplywowszych tutejszych bankierów ubolewał nad tem, że finansjera belgijska nie dość się rusza, że bojąc się angażowania w Rosji, zasypia gruszką w popiele. Otóż należy stwierdzić, że dzisiaj hasło ekspansji gospodarczej w Rosji zwyciężyło na całej linii, a spokojnych przemysłowców belgijskich ogarnęła swowista jakaś gorączka interesów rosyjskich... Wielu finansistów nie może spokojnie spać na samą myśl, że dali się uprzedzić przez Anglików, którzy wezmą im w Rosji z przed nosa najlucracyjniejsze koncesje...

Nadająca w tutejszym świecie finansowym ton potężna „Societe Generale de Belgique“ powzięła już podobno decyzję angażowania się w interesach rosyjskich i wysłała zapewne swego przedstawiciela do komisji, która ma się udać do Rosji. Tego zapалу do interesów rosyjskich tem trudniej można zrozumieć, że układ Urquharta ma dopiero uzyskać moc obowiązującą po ratyfikacji przez rząd sowiecki. Nie jest wykluczone, że Moskwa odmówi ratyfikacji, a w takim razie okaże się, że finansjści budowali zamki na lodzie. Cóż kiedy pomimo licznych omyłek coraz częściej decydują o kierunku polityki państwowej — banki.

Wielki publicysta belgijski, p. Fernand Neuray, naczelny redaktor „Nation Belge“, jeden z najbardziej wypróbowanych przyjaciół Polski na tutejszym gruncie, podjął się bardzo pouczającej analizy poczyną finansjery w rozprawce pt. „Finance et Politique“. Stwierdza on, że oligarchia finansowa przynęca współczesne demokracje, że uważa siebie za państwo i stara się opanować w taki czy inny sposób władzę rządową. Następstwem tego jest, że interes państwowy i narodowy bywa nagięty do interesów banków... Finansjera powinna słuchać woli narodu — powiada p. Neuray — polityka natomiast komenderować. Nie wystarcza, że jakiś interes przy nosi duże zyski swoim przedsiębiorcom, aby można już głosić, że odpowiada interesom ogółu. Właśnie „odbudowa“ Rosji według recepty Lloyd George'a należy do takich niebezpiecznych przedsięwzięć. Jakkolwiek dawniejszy przykład p. Neuray przytacza owe liczne transakcje belgijsko-niemieckie przed samą wojną, które miały utorować drogę gospodarczemu podboju wi Belgii przez Niemców.

Te uwagi p. Neuray są więcej niż aktualne, kiedy finansjera belgijska trawi rosyjską gorączką. Niezależnie jednak tych wewnętrznych sporów, Trzeba choć w kilku słowach wspomnieć o tem, czy ów zapal do interesów rosyjskich nie odłży się ujemnie na stosunkach gospodarczych z Polską.

dramat w 7 aktach z czasów powstania i walk o niepodległość Polski, osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego „Wierna rzeka“ po raz ostatni w kinie Lew.

Na to pytanie możemy kategorycznie odpowiedzieć: nie. Ilość kupców, przemysłowców, a nawet poważnych finansistów belgijskich, udających się do Polski, znacznie się w ostatnich czasach powiększyła. Toczące się rokowania gospodarcze między oburządami zachęciły tutejszych kapitalistów do interesów z Polską. Oczekują przedewszystkiem do skutku transakcje drzewne, ale nie brak także pro-

jektów finansowej współpracy na dalszą metę. Podobno traktat handlowy belgijsko-polski będzie ukończony w ciągu bieżącego miesiąca.

Zaznaczyć wypada, że po wojnie Belgia nie zawarła jeszcze traktatu handlowego. Rokowania gospodarcze z Francją dotąd nie dały pożądanego rezultatu. Nasze porozumienie handlowe z Belgią będzie więc pod niejednym względem znamiennej datą.

Konferencja w Rewlu.

Helsingfors. (PAT.) Znaczna część tutejszych dzienników podnosi z zadowoleniem, że na konferencji w Rewlu osiągnięto zupełną harmonię w sprawie polityki zagranicznej państw bałtyckich.

Warszawa. (PAT.) Podczas konferencji w Rewlu w dniach 8. i 9. października, ministrowie spraw zagranicznych Estonii, Finlandii, Łotwy i Polski, po wymianie zdań stwierdzili zupełną jedynomyślność w sprawach dotyczących wspólnej polityki. Ożywieni uczuciami pokoju, ministrowie potwierdzili poprzednio decyzje rządów co do udania się na zaproszenie Rosji do Moskwy celem wzięcia udziału w rokowaniach rozbrojeniowych. Zgodnie z rezolucją powziętą na

konferencji poprzedniej, postanowiono odbyć konferencję ekonomiczną w Helsingforsie. Ministrowie postanowili udzielić delegatom swoim udającym się na konferencję pracy w Genewie, instrukcji, wzywającej do koordynowania ich działalności. Pozatem postanowili, że przyszła konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w Rydze.

Rewel. (PAT.) Agencja Havasa. Jak donoszą z Moskwy sowieci przyjęli zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia Rosji i państw kresowych. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie 30 października.

ZWYCIĘSTWO FASZYSTÓW.

Rzym. (Tel. wł.) 12. października. Z powodu ultimatum Faszystów, rząd włoski powziął uchwałę rozwiązującą Izbę. Włoska Rada ministrów przyłączyła się podobno do stanowiska faszystów, że projekt nowej ustawy wyborczej musi być przedłożony do uchwalenia nowej Izbie natychmiast po jej zebraniu się.

PRZED UZNANIEM SOWJETÓW PRZEZ ANGLJĘ.

Londyn. (AW.) Poranne dzienniki donoszą, że sprawa uznania rządu sowieckiego de iure posunęła się tak bardzo naprzód, że Litwinow w celu przeprowadzenia ostatecznych rokowań w tej sprawie, udał się do Londynu.

ZAPOMOGA DLA PAŃSTWOWYCH URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. października. Dowiadujemy się, że Rada Ministrów przyznała urzędnikom kontraktowym, którzy są na służbie państwowej nie mniej jak od 1. września 1921, zaliczkę w wysokości jednomiesięcznych poborów, która będzie ulegać spłaceniu w ratach sześciomiesięcznych, poczynając od dnia 1. kwietnia 1923 r.

STRAJK TELEFONISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. października. Wczorajsza konferencja w Ministerstwie pracy i opieki społecznej nie doprowadziła do porozumienia między dyrekcją telefonów a pracownikami.

Konflikt zaostrzył się wymówieniem przez zarząd towarzystwa pracy wszystkim funkcjonariuszom sieci telefonicznej oraz w dzisiejsze południe odbytem zebraniem ogólnem telefonistów, na którym postanowiono od postawionych żądań nie ustępować.

Pertraktacje, które z ramienia rządu prowadził p. Biesiekierski, aczkolwiek żadna ze stron do ministerstwa o pośrednictwo nie zwracała się, z góry skazane były na niepowodzenie, ponieważ ministerstwo pracy nie posiada żadnej egzekutywy.

W ten sposób sprawa zlikwidowania strajku stała na martwym punkcie.

STRAJK ZECERÓW W KRAKOWIE.

Kraków. (AW.) Strajk zecerów trwa w dalszym ciągu. Wstrzymuje się od strajku tylko część personelu pomocniczego, a skład odbywa się niejednokrotnie siłami uczniowskimi. Warszawa zasila Kraków swą prasą coraz silniej koportowaną, a krakowski oddział „Aferii Wschodniej“ wydał 2 razy dziennie specjalne biuletyny dla kawiarni i większych instytucji. Prawdopodobnie strajk przeciągnie się dłużej.

GEN. SIKORSKI W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Generał Sikorski przyjęty został na audiencji przez prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Milleranda. Prezydent ministrów Poincare przyjął na audiencji polskiego charges d' Affaires.

Bruksela. (PAT.) Audjencja generała Sikorskiego

u króla trwała pół godziny. Król żywo interesował się sprawami polskimi zwłaszcza armią polską, dla której wyraził podziw, podkreślając czyny poszczególnych generałów i podkreślając znaczenie zwycięstwa nad Wisłą w r. 1920 dla Europy. Postępy armii polskiej są naturalnym wypływem rycerskiego ducha narodu, którego wojskowi przywódcy pomagali przy tworzeniu armii Belgii niepodległej. Polskie sprawy ekonomiczne wypełniły resztę rozmowy przyczem król optymistycznie ocenił ekonomiczną przyszłość Polski. Generał Sikorski wyraził podziw królowi nie tylko jako królowi ale także jako żołnierzowi.

Katowice. (PAT.) Dziś o godz. 4 popołudniu komisja regulaminowa sejmiku śląskiego obradowała w dalszym ciągu nad regulaminem. Po przedyskutowaniu przyjęto większość artykułów jedynomyślnie, bez żadnych poprawek. Naogół wzorowano się na regulaminie sejmiku Rzeczypospolitej Polskiej. Do art. 47. dodano poprawkę, że każdy poseł w imiennym głosowaniu ma prawo wypowiedzieć się „tak“ albo „nie“, a nado, że wstrzymuje się od głosowania. Do art. 53. dołączono aneks, w myśl którego komisja specjalna wybrana przez sejm, ma prawo wzywać rzeczoznawców względnie udawać się na miejsce dochodzeń. Art. 57 w sprawie diet poselskich przyjęto w brzmieniu, że diety poselskie uchwała się na przeciąg 2 miesięcy, a przed upływem tego terminu sejm ureguje sprawę diet.

Gdańsk. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie. Brzmienie ustawy wskazuje na to, że sejm odrzucił wszelkie poprawki wniesione przez Koło Polskie. W związku z tem zabrał głos przedstawiciel Koła Polskiego Kunert, który zarzucił sejmowi nieszanowanie praw mniejszości, zagwarantowanych przez konstytucję. Ustawa w obecnej formie jest ustawą wyjątkową, skierowaną przeciwko ludności polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. X. „Czerwony Kurjer“ donosi o nadużyciach na szkodę skarbu państwa polskiego, ujawnionych w jednej z firm zagranicznych, działających w Warszawie. Firmą tą jest „Bergenska Baltic Transport L. T. D.“.

Buchalter tej firmy zawiadomił warszawską policję śledczą, że działalność dyrektora tej instytucji polega na fałszowaniu faktur, dzięki czemu ukrywa się w Warszawie obce waluty, które następnie wywozi się za granicę, na prowadzeniu rachunków w obecnej walucie celem utrudnienia kontroli przez Państwo Polskie a wrocie na stałych malwersacjach ze zleceniami tejże firmy w Gdańsku. Władze zarządziły natychmiastową rewizję w lokalu firmy. Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania. Znalezione widoczne ślady nadużyć w książce zleceń na rachunek obcych walut w banku angielsko - polskim w Warszawie.

Zakwestjonowano następnie w dużej ilości nieostemplowane faktury, korespondencję, zaświadczenia na prawo wywozu 53 funtów szterlingów, 19 blatów podpisanych in blanco. Zlecenia Gdańska na wypłatę 1.600.000 mkn. i wiele innych dokumentów.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. X. W tych dniach przybywa do Warszawy delegat Polski do rokowań polsko - niemieckich w Dreźnie.

CAŁY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO DZIENNIKARZACH POLSKICH

Produkcje cyrkowe
w najświetniejszym wykonaniu.

W piątek, 13 października 1922

Corps de Ballet
z solistami w nowych kreacjach 4711

Galowe Przedstawienie

z udziałem całego cyrkowego zespołu w CYRKU A. CINISELLEGO (pl. Bema)

NOWA TRESURA
4 KONISIŁACZ
AKROBATACZŁOWIEK PRZEJECHANY PRZEZ
SUMOCHÓD Z 8. OSOBAMIBIM I
BOMPRODUKCJA
12. PIESKÓW

CAŁY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO DZIENNIKARZACH POLSKICH

Listy kandydatów do Sejmu z okręgu stanisławowskiego

1) Zagajewski Tadeusz, urzędnik kol. w Stanisławowie. 2) Jaroszyński Marjan, rolnik z Niżniowa. 3) Spulnicki Michał, prof. gimn. Kołomyja. 4) Stojakowski Leszek, rolnik, Święty Józef, p. Ottynia. 5) Ks. Klus Józef, katecheta w Kołomyji. 6) Lopuszański Mieczysław, urzędnik kol. w Stanisławowie. 7) Czarkowski Marcei, naucz. w Horodence. 8) Obuchowicz Zygmunt, urzędnik sadu w Podhajcach. 9) Domiszewski Marcin, ślusarz w Kołomyji. 10) Majeranowski Walerjan, naucz. w Kołomyji. 11) Kietzińska Wilhelmina, pryw. Knihinin Kol. 12) Baranowski Józef, rolnik p. Kosów. 13) Gawliński Michał, rolnik w Obertynie. 14) Kruk Jan, rolnik w Tarnowicy. 15) Leszczyński Michał, rolnik z Meduchy. 16) Cisek Karol, rolnik w Gwoźdzu. 17) Adamiak Antoni, pracownik kol. w Stanisławowie.

Z PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Warszawa. (PAT) Dziś o godz. 10-tej rano rozpoczęło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Breslewicza. Komisja postanowiła skreślić część nazwy listy 12, a mianowicie zamiast, jak to było ogłoszone w „Monitorze” Polskim nr. 12 Narodowe Zjednoczenie Ludowe ustaliła listę nr. 12 Polskie Centrum.

Pos. Rataj zaproponował, aby komisja wyjaśniła, że ustalając listę państwową w ostatecznej formie kierować się będzie myślą, że pełnomocnikom list okręgowych zgłaszającym ich listy okręgowe do odpowiednich list państwowych będzie dana możliwość zmiany listy okręgowej do ostatecznie ustalonej listy państwowej. Większość w głosowaniu wypowiedziała się przeciw temu wnioskowi, motywując to tem, że sprawa wykładania przepisów wyborczych wchodzi w zakres działania generalnego komisarza, wobec czego wniosek upadł.

PROCES RATHENAU'A.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. X. Powszechną sensację w procesie Rathenau'a wywołało zeznanie jednego z członków org. „Consul”, syna gen. Stubenrauch, ośmastoletniego ucznia 8-mej klasy gimnazjalnej, który jako świadek zeznał przed trybunałem, że pod wpływem zawarcia traktatu w Rapallo był on skłonny do zabicia Rathenau'a. Stubenrauch w zeznaniach swoich oświadczył, że zamiar ten powziął na własną rękę.

Co do sprawy otrucia głównych oskarżonych wyjaśniło się, że polega na przypadku. W czasie zeznań świadkowie, jak i oskarżeni oświadczają, że org. „Consul” miała charakter wybitnie antysemicki.

Przeciwko głównemu oskarżonemu o współudział w zamachu na Rathenau'a, Techowowi, wniósł prokurator o zastosowanie kary śmierci i utraty czci obywatelskiej. Wniosek o uniewinnienie postawił tylko co do jednego oskarżonego. Co do wszystkich innych żądał skazania na dłuższe kary więzienne i utratę czci obywatelskiej.

Przeciwko Gunterowi, oskarżonemu o udzielanie pomocy w dokonaniu morderstwa postawił prokurator wniosek kary więzienia 6 lat i 3 miesięcy i utraty czci obywatelskiej na lat 10. Ogłoszenia wyroku jeszcze niema.

SPOTKANIE BENESZA Z SCHANZEREM.

Rzym. (AW.) Oficjalna „Tribuna” donosi, że weneckie spotkanie Benesza z Schanzerem posiada duże znaczenie, choć nie takie, jakie mu przypisuje prasa czeska. Benesz w rozmowie ze Schanzerem rozprószył wątpliwości włoskie, co do tego, czy Praga niechętnie widzi przodujące stanowisko Włoch w uregulowaniu kwestii austriackiej. Stwierdzono, że oba kraje mogą prowadzić wspólną politykę środkowo-europejską na podstawie nienaruszalności traktatu pokojowego wobec ewentualnych ataków rosyjskich lub niemieckich.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. X. Dziś powrócił z Rewla do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Narutowicz i objął urządowanie.

Grecy nie podpisali układu w Mudanji.

Konstantynopol. (PAT.) Układ w Mudanji został podpisany przez generałów koalicyjnych i Ismeta paszę. Delegaci greccy odmówili podpisania układu.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Londynu, że tekst zawartej w Mudanji konwencji będzie o tyle zmieniony, że po ewakuacji Tracji przez Greków obsadzą Turcy ten kraj dopiero po 45 dniach, a nie jak poprzednio postanowiono po 35 dniach. „Times” zapewnia, że Grecy podpiszą konwencję w ciągu najbliższych dni, tj. po powrocie swych delegatów z Mudanji.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera stwierdza, że Turcy w Mudanji poczynili ustępstwa co do strefy neutralnej i co do liczby żandarmerji.

Paryż. (AW.) Wedle wiadomości „Telegr. Comp.” z Konstantynopola, zastępcy ententy przedłożyli generałowi Ismed-Paszy nowe propozycje w sprawie ogólnej liczby tureckiej żandarmerji, która ma wkroczyć do Tracji, jakoteż co do granic neutralnej strefy w Małej Azji.

Paryż. (PAT.) Jak się dowiaduje Havas z Konstantynopola liczebność żandarmerji tureckiej, która ma strzedz porządku w Tracji określono na 8000 ludzi. Granica strefy neutralnej akceptowana przez Turków ma być oddalona 1 klm. od cieśnin, linia strefy neutralnej na półwyspie Ismit ma przebiegać przez Szahch i Sziloch.

Paryż. (AW.) Jak donosi „Petit Parisien” wkrótce zjechać się mają ministrowie spraw zewnętrznych państw sprzymierzonych, celem zastanowienia się, gdzie, kiedy i według jakiego programu odbyć się ma konferencja pokojowa na Bliskim Wschodzie.

Rzym. (AW.) „Wiener Morgenzeitung” donosi

z Rzymu: W związku z aktualną obecnie rewizją traktatu w Sevres oświadczył rząd włoski, że układ między Venizelosem a Tironim z r. 1919 nie obowiązuje już Włoch. Oświadczenie to zdaniem politycznych kół włoskich ma donieść znaczenie dla przyszłej konferencji w sprawach wschodnich, gdyż tą drogą dają Włochy oficjalnie do zrozumienia, że uważają traktat w Sevres za nieaktualny.

Ryga. (PAT.) WBK. Depesza iskrowa z Moskwy donosi, że dzienniki zamieszczają wiadomość o zawarciu konwencji wojskowej między sowietami a Kemalistami, którą podpisano w Berlinie

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Konstantynopola: W Bussie odbyła się szczególna ceremonia. Deputacja Zgromadzenia Narodowego udała się z pielgrzymką z Angory do grobu sułtana Osmana. Tu wśród ceremoniału religijnego rzucono kłatwę na obecnego sułtana, który zdradził kraj, popierając wrogów. Ceremonia zakończyła się podziękowaniem duchowi sułtana Osmana, który pomógł do oswobodzenia kraju. Ślubowano, że groby święte w Adriano polu będą także oswobodzone.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża: Znosi się na nowy spór o posiadanie Dodekanezosu na morzu Egejskim. Wyspy te w r. 1912 były obsadzone przez Włochy, a wr. 1920 przyznano je Grecji. Włochy podnoszą znowu pretensje do tych wysp. W Londynie zajmują stanowisko, że Dodekanezos zostanie przyznany Grecji. Natomiast w Paryżu przeważa zdanie, że należy oddać Dodekanezos Turcji.

Bonar Law o stosunku swoim do L. George'a.

Londyn. (AW.) W związku z aktualną tu sprawą przegrupowania w łonie koalicji rządowej w Anglii donosi „Star”: Bonar Law oświadczył swym politycznym przyjaciołom, że nie zamierza nic uczynić dla przeforsowania Chamberlaina na lidera unionistów. W sprawie stosunku swego do L. George'a, B. Law oświadczył, że zamierza wystąpić przeciw niemu tylko w razie zaznaczenia się poważnych różnic zasadniczych, sądzi jednak, że do tego nie dojdzie. Pisma podają, że sir George Jounger czyni u-

silne starania, aby utrzymać nadal wspólny front przeciwko partji robotniczej aż do ukończenia nowych wyborów, poczem nowy parlament będzie miał możliwość zdecydowania się na ukształtowanie się nowej koalicji rządowej.

Londyn. (PAT) Lloyd George wyjechał wczoraj przed południem na wieś, gdzie, jak sądzi, zamierza przygotować mowę, którą wygłosi w sobotę w Manchester.

Londyn. (PAT) „Daily Mail” omawiając traktat zawarty z Irakiem stwierdza, że jedynym pragnieniem Anglii jest jak najszybsze opuszczenie Mezopotamii, która w r. 1922 kosztowała Anglię 8 milionów funtów szterl., a od zakończenia wojny 100 milionów.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: Anglia zawarła przymierze z królem Mezopotamji Fejzałem. Przymierze oddaje Wielkiej Brytanji na lat 20 prawo nadzorowania finansów i polityki zagranicznej Iraku. Anglia zobowiązuje się udzielić poparcia Irakowi. Cudzoziemcy, o ile nie są Anglikami nie

będą mogli być urzędnikami w Iraku. Przyjęto zasadę „otwartych drzwi”. Wszyscy cudzoziemcy bez różnicy narodowości mają równe prawa w Iraku i mogą narównych warunkach prowadzić handel. Mandat angielski wygaśnie z chwilą przyjęcia Iraku do Ligi Narodów. W Londynie przyjęto wiadomość o podpisaniu przymierza z niezbyt wielką radością. Nie wierzą tam, aby Liga Narodów przyjęła Mezopotamię do grona swych członków. Rozważają możliwość, że w pewnej chwili Anglia musiałaby udzielić wojskowego poparcia Fejzałowi.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) 12. października. Dzienniki donoszą z dobrych źródeł, że dzisiaj odbyli przedstawiciele rządu obrady z przedstawicielami finansów i przemysłu w sprawie stabilizacji kursu marki niemieckiej i zapobieżenia spekulacji walutowej.

Zdaje się jednak, że rządowi nie zależy na podjęciu energicznej walki ze spekulacją, gdyż dalsze obrady odroczone na koniec tygodnia. Tymczasem speculanci pracują wszelkimi możliwymi środkami.

Dziś rozeszła się pogłoska, że Lord Curson w czasie rokowań paryskich upoważnił w imieniu rządu angielskiego Francję do przedsięwzięcia zarządzeń przeciwko Niemcom w Nadrenji. Mimo, że pogłoski tej nie bierze się poważnie, przyczyniła się ona jednak do powiększenia paniki, powodując katastrofalny spadek marki niemieckiej.

Londyn. (AW.) „Times” w związku z katastrofą marki niemieckiej pisze: jeden szyling wart jest o-

becnie 645 marek niemieckich. Niewiadomo jeszcze kiedy w Niemczech nastąpi ostateczna katastrofa. Jest jednak pewne, że chwila ta się zbliża. Inflacja prowadzi ogólne zubożenie i bankructwo, gdyż Niemcy nie są w stanie bez obcej pomocy zatrzymać inflacji, która osiągnęła punkt krytyczny tak, że tylko zagraniczna kontrola pod jakąkolwiek formą może wstrzymać nieszczęście. Im prędzej wierzyciele zagraniczni Niemiec zdecydują się na tę kontrolę, tem lepiej dla Niemiec i świata.

Paryż. (PAT.) „Matin” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu komisji reparacyjnej, na którym omawiano sprawę zapobieżenia spadkowi marki niemieckiej omówiono szczegółowo system kontroli przedłożony przez Brandbury'ego. Brandbury wypracował szczegółowy plan, który na razie trzymany jest w tajemnicy. Narady będą w dalszym ciągu prowadzone w piątek.

T. S. L.

Są pewne prawdy niezmiennie, są zasady, które się nie starzeją, są hasła i wielkie idee, które bieg życia może chwilowo przećmić, ale które przez swą wielkość i jasność odżywają na nowo i świecą.

Do takich wiecznie żywych idei życia zbiorowego należy i hasło, wypisane na sztandarze Towarzystwa Szkoły Ludowej, „niechaj żywi nie tracą nadziei i niosą przed narodem oświaty kaganiec” — należy i wielkie wołanie pierwszego prezesa T. S. L. Asnyka — „trzeba z żywymi naprzód iść — po życie sięgać nowe”.

Trzydziestoletnia praca Towarzystwa Szkoły Ludowej — to jedno z największych i najpiękniejszych dzieł naszego wysiłku zbiorowego czasu niewoli, to jeden z najpoważniejszych czynników, które się złożyły na uświadomienie narodowe żywiołu polskiego na kresach zachodnich i wschodnich.

Wojna w jednych stronach zupełnie przerwała, w innych osłabiła tętno pracy nad odrodzeniem duchem narodu.

Tem niemniej jednak niedawny wykładnik wielkiej i jasnej idei „przez oświecony lud do wolności” — T. S. L. stanęło w wolnej Polsce do dalszej pracy — przez oświecony lud do potęgi państwa, do utrwalenia jego budowy.

Leży przed nami sprawozdanie Zarządu Głównego T. S. L. za rok 1921.

„Tam” — czytamy w sprawozdaniu — „gdzie wrzała niegdyś praca oświatowa T. S. L., tam, gdzie pracownicy nasi wśród wrogich warunków zakładali fundamenta pod Państwo Polskie, zastaliśmy przeobrażenie. Tam, gdzie wrzała praca, poła uprawy zachwaszczone, bo pozbawione pracowników”.

A jednak rezultaty podejmowanej pracy są bardzo poważne. Dwa zasadnicze kierunki pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej są wyczerpująco omówione w dwu częściach sprawozdania, a mianowicie w sprawozdaniu Zarządu Głównego w Krakowie i sprawozdaniu Sekcji wschodniej we Lwowie.

Mimo tego, że warunki pracy na polu szkolnictwa uległy zasadniczym zmianom z powodu odzyskania własnej państwowości, nie brak tu jednak miejsca dla pracy organizacji społecznej, pracy o dużym znaczeniu narodowym.

Ofiarność społeczeństwa pozwoliła przed wojną na stworzenie całej sieci szkolnictwa T. S. L. na Śląsku Cieszyńskim i Morawach. Szkolnictwo to miało ogromne znaczenie, jako czynnik unarodowienia ludności polskiej, czynnik przeciwdziałania germanizacji i czechizacji. Niestety, po za granice państwa polskiego została odcięta część ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, a z nią i część szkół T. S. L.

Szkoły te a mianowicie 14 szkół i ochronek na Śląsku Czeskim pozostają obecnie pod opieką Maciełowacji. Ogółem szkolnictwo polskie w Czechach słowacki, szkoły zaś na Morawach w liczbie 9 — prowadzi Polski Związek Szkolny.

O żywotności tych szkół świadczy, że gimnazjum polskie w Orłowej liczy 541 uczniów i jest trzecim z rzędu pod względem ilości uczniów w całej Czechosłowacji. Ogółem szkolnictwo polskie na Czechach posiada 23 szkół, w których kształcą się 2.789 dzieci polskich.

Szkolnictwo to jednak w r. 1921/1922 kosztowało ogółem 2.272.000 koron czeskich — co przetłumaczone na marki polskie wynosi według dzisiejszego kursu przeszło pół miljarða.

Spółeczeństwo polskie na Śląsku i Morawach nie jest w stanie samo zapewnić bytu tym szkołom. To też T. S. L. przyczynia się poważnie, dzięki pomocy Rządu, do utrzymania tych szkół. Mimo jednak, że podkreślamy tu pomoc rządu polskiego, to jednak uważamy, że utrzymanie żywiołu polskiego w krajach, które nie zostały złączone z Rzeczpospolitą — jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem państwa, które winno zapewnić ludności polskiej możność zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb kultury narodowej przez polską szkołę.

Po za tem działalność na polu szkolnictwa już w obrębie państwa polskiego była nader ożywioną i owocną.

Ze sprawozdania dowiedzieć się można, że „nawet w Małopolsce zachodniej, szczególnie w południowych jej powiatach górskich są gminy, pozbawione szkół polskich”. To też słusznie nawołuje Zarząd Główny, by „ta sprawa zainteresowała się całe społeczeństwo polskie zachodniej Małopolski, gdyż wstydem jest, że w wolnej Polsce dzieci polskie są w głębi państwa pozbawione szkół polskich”.

Na kresach wschodnich, gdzie mamy gminy o ludności mieszanej, sprawa szkół polskich przedstawia się także nie najlepiej. Odbudowa dawnych, przed wojną pozostawionych budynków, które z całym zamiatowaniem niszczone w czasie wojny, zdobywanie nowych budynków dla szkół polskich w powstałych przez parcelację nowych osadach absorbowało siły i finanse sekcji wschodniej. A działalnością swoją objęło nietylko dawną Małopolskę wschodnią, ale sięgnięto i rozpoczęło pracę na Wołyniu.

„Jeżeli uprzytomnimy sobie — pisze Zarząd Główny — że jeszcze znaczna liczba dzieci polskich we Wschodniej Małopolsce jest zmuszona uczęszczać do szkół ruskich z braku polskich, że jeszcze wiele tysięcy dzieci polskich w rozrzuconych osadach i nowopowstałych skutkiem parcelacji koloniach, jest pozbawiona wogóle nauki szkolnej, że setki zdolnej

młodzieży ze wsi i małych miasteczek nie mogą korzystać z nauki w szkołach średnich z powodu braku odpowiedniej ilości burs, stanie nam jasno przed oczyma ogrom koniecznych i pilnych zadań”.

A sprawy to są pilne, z których rozwiązaniem społeczeństwu nie wolno czekać, aż państwo wypelniacze zacznie te wszystkie zadania, które w idealnych warunkach tylko władza państwowa przeprowadzić jest w stanie w całości.

Zainteresowanie się społeczeństwa tymi wszystkimi piękącymi sprawami, uchronić może ludność polską od rozgoryczenia i ułatwi T. S. L. zapewnić nie dzieciom polskim polskiej szkoły.

A w dziedzinie oświaty pozaszkolnej organizacja walki z analfabetyzmem przez kursy dla dorosłych, przez udział w pracy oświatowej w wojsku, ożywienie przed wojną powstałych bibliotek i czytelni, domów ludowych, utrzymywanych w Małopolsce wschodniej 19 burs i ochronek — oto najważniejsze prace T. S. L.

Trzeba nam sobie o T. S. L. przypomnieć, bo w tej, najbardziej twórczej w budowie naszej przyszłości pracy — jaką T. S. L. prowadzi, nie powinno brakować niczyjej cegiełki. I ta ofiarność, którą przed wojną okazywało społeczeństwo na cele oświaty narodowej odżyć powinna, bo potrzeby dziś są ogromne, zadania pierwszorzędnej dla sprawy żywiołu polskiego na kresach wagi, a wiele pięknych poczyniń i ofiarnej pracy hamuje brak odpowiednich środków materialnych.

Walny Zjazd T. S. L. odbyty w Przemyśle w dn. 29. i 30. września br. przyjął do wiadomości przedłożone przez Zarząd Główny sprawozdanie i zajmował się wyczerpującym omówieniem nowych metod pracy oświatowej.

Zarząd Główny T. S. L. stanowią obecnie: Prezes dr. Ernest Adam (Lwów), Alexandrowiczówna Aniela (Lwów), Białozorski Wiktor (Wola, Górny Śląsk), Bielawska Marja (Przemyśl), Dadlezowa Paulina (Rawa Ruska), Droziński Jan (Kraków), dr. Dwerński Tadeusz (Kraków), dr. Flach Gustaw (Stanisławów), Gałasiewicz Celestyn (Tarnobrzeg), dr. Gertler Julian (Kraków), dr. Gubrynowicz Marian (Lw.), Haydukiewicz Józef (Kraków), dr. Hrabek Piotr (Kraków), dr. Kiernik Władysław (Bochnia), Kornafel Władysław (Jaworów), Ks. dr. Korzonkiewicz Jan (Kraków), Kuchinka Tadeusz (Kraków), Kucharski Władysław (Kraków), dr. Kutrzeba Stanisław (Kraków), Leśniakowski Włodzimierz (Tarnopol), Liszkiewicz Piotr (Kraków), dr. Mikulski Antoni (Kraków), Nowak Andrzej (Lwów), Ostrowski Witold (Kraków), Peckowski Jan (Chrzanów), dr. Poratyński Jan (Lwów), Płutta Tadeusz (Rzeszów), dr. Próchnicki Zdzisław (Lwów), Rymar Stanisław (Kraków), dr. Serbeński Walerian (Lwów), Sikora Wincenty (Kraków), Tabaczyński Tadeusz (Kraków), Tutek Władysław (Przemyśl), Ks. Tyrankiewicz Teofil (Zbaraż), Wojnarowski Józef (Mysłowice), Wyczyński Kazimierz (Kraków).

Rada Nadzorcza: Cieński Tadeusz (Lwów), dr. Głabiński Stanisław (Lwów), Kolarz Antoni (Kraków), Kostecki Edward (Kraków), dr. Kumaniecki Władysław Kazimierz (Kraków), dr. Surzycki Stefan (Kraków), Zamorski Jan (Kraków).

W obecnych stosunkach pokojowego budownictwa życia narodowego T. S. L. niewątpliwie potrafi zjednoczyć całe społeczeństwo dla pracy, od której wyników zależy szczęście Polski.

Kronika wybrzeża.

—Z—

— Dr. Lesław Węgrzynowski — jak dowiadujemy się — coinał swoją kandydaturę, postawioną przez Centrum na liście sejmowej w Okręgu Lwów-powiat, Żółkiew itd.

— Delegatki poszczególnych stowarzyszeń należących do Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych na zebraniu w dniu 12. października uchwaliły w stowarzyszeniach swych uświadomić członkinie o ważności głosów kobiecych przy wyborach do Sejmu z tem, że łącząc się ze stowarzyszeniem Narodowej Organizacji kobiet głosować będą na listę Jedności Narodowej Nr. 8.

— P. Józef Praschil, notariusz w Busku, nadesłał nam następujące pismo:

„Nie chcąc narażać na rozbićcie głosów polskich, które solidarnie paść winny na listę Nr. 8. Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, — oświadczam, że mojej kandydatury, postawionej w złączonym skłom okręgu wyborczym, względnie okręgu Województwa tarnopolskiego przez Narodową Partię Pracy na swych listach tak do Sejmu, jak i do Senatu — nie zgłaszam. Józef Praschil”.

NADESLANE

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dnia 20 września br. spaliły się dwie sterty zboża, ubezpieczone w Tow. Ubezpieczeniowym, Oddział we Lwowie, ul. Kopernika 30.

Pożar powstał wskutek wybuchu podłożonych naboju ekazytowych. Towarzystwo **Polonia** w kilku dniach naszą szkodę zlikwidowało i odszkodowanie w gotówce wypłaciło. n4651

Bracia Kochanowscy
W Zielonce koło Przemyśla.

Z Rady miejskiej.

Jeszcze drożyzna. — Uregulowanie ruchu kołowego w mieście. — Zamknięcie rachunków Zakładu gazowego i taniego opału. — O nowy regulamin obrad Rady miejskiej. — Posiedzenie tajne.

Porządek dzienny wczorajszych obrad zawiera zaledwie kilka spraw, to też załatwiono się z nim w niespełna godzinę.

Zmiana regulaminu obrad stanęła znów na martwym punkcie a klub PPS. chciałby ją koniecznością uśmiercić! Wymowne słowa r. dr. Próchnickiego znalazły posłuch u Rady i zdaje się, że jeszcze tymczasowa Rada zmieni regulamin, liczący już 50 lat wieku.

Zresztą przebieg obrad był następujący.

Przed porządkiem dziennym r. Bieniecki wspomniawszy o panującej drożyznie, zapytał prezydium czy jest w możności zapobiedz jej.

Wicepr. dr. Chłanitacz odpowiedział, że sprawa ta była obszernie omawiana na poprzednim posiedzeniu, sądzi zatem, że nie pozostaje mu nic innego jak głos mówcy dołączyć do poprzednich głosów.

R. dr. Rucker podniósł, czy nie należałoby dla ułatwienia ruchu ulicznego przeznaczyć pewne ulice dla ruchu ciężarowego a dalej prosił prezydium, aby zbadało miejsca, gdzie znajdują się przystanki tramwajowe a wówczas prezydium przekona się, że często brak tam bruków, tak, że pasażerowie muszą stać w błocie. Mówca stawia w tym kierunku wnioski nagłe, które uchwalono.

Wywiązała się nad tą sprawą obszerna dyskusja. Zabierali w niej głos rr. Wixel, Demeter, Marecki, Hingler, Muszyński i Thallie. W rezultacie uchwalono również dodatki do tych wniosków, aby przystanki te również oświetlono a dalej do 4 tygodni uregulowano cały ruch kołowy w mieście. Przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl propozycji r. dr. Szpora uzupełniono skład rozmaitych komisji podatkowych i dokonano wyboru komisji kontrolnych dla m. Zakładu aprowizacyjnego i taniego opału.

Z kolei w myśl referatu r. Felsztyna przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków Zakładu gazowego i wyrażono dyrekcji uznanie za dodatnią działalność.

Następnie w myśl referatu r. Lityńskiego przyjęto zamknięcie rachunkowe taniego opału, którego obrót wynosił prawie 4 i pół miljarða marek. W tym czasie sprzedano 9087 wagonów węgla a 1378 wagonów drzewa.

Zamknięcie przyjęto do wiadomości a dyrekcji wyrażono uznanie i podziękowanie za sprawne prowadzenie Zakładu. Zamknięcie to obejmowało czas od 1. lipca 1920 do 31. grudnia 1921.

W myśl referatu r. Chaleisa podwyższono opłatę od piwa z 12 na 20 marek za litr a zagranicznego z 37.50 marek na 50 marek.

Po przyjęciu fundacji Godlewskich w myśl referatu r. dr. Poratyńskiego, miano przystąpić do dyskusji nad zmianą regulaminu obrad Rady m., o czem swego czasu pisaliśmy.

R. Szczyrek postawił wniosek, aby sprawę tę przekazać już nowej Radzie.

R. dr. Próchnicki sprzeciwił się temu, gdyż sprawa ta jest za bardzo poważna, aby ją w ten sposób załatwiać. Wlecz się ona już lat 20, uchwalano ją kilkanaście komisji, ale nigdy nie doczekała się dościsła na porządek dzienny Rady m., bo kończyła się kadencją. A jednak zdaniem mówcy szkoda dwuletniej pracy komisji regulaminowej i może dobrzeby było, gdyby Rada ten nowy regulamin na własnym ciebie choć w ostatnim roku wypróbowała. Mówca zatem oświadcza się za dyskusją nad regulaminem.

W rezultacie dla braku czasu sprawę tę odroczone do następnego posiedzenia, a wiceprezydent dr. Chłanitacz zarządził obrady tajne.

Na tajnym posiedzeniu załatwiano sprawę mianowań w Urzędzie budowlanym i departamencie rachunkowym.

Genewa. (PAT.) Zorganizowana przez Ligę Narodów pierwsza próba międzynarodowej wymiany funkcjonariuszy służby sanitarnej miała obecnie miejsce w Brukseli. Wymiana ma na celu rozwinięcie w administracji higieny w różnych krajach ducha solidarności i współpracy międzynarodowej w drodze ustaleń ciągłych i bezpośrednich stosunków między funkcjonariuszami poszczególnych państw. — W pierwszej wymianie wzięli udział funkcjonariusze sanitarni Belgii, Włoch, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.

Praga. (PAT.) WBK. W związku z aferą szpiegowską aresztowano w Preszburgu brata porucznika Nowakowskiego, podporucznika lotniczego, Jerzego Nowakowskiego-ego.

T. SINKO.

Reforma krytyki.

—2—

Skończyło się już lato, a nawet sezon ogórkowy, ale nie milknie jakoś dyskusja Homeryczna, która od maja toczy się na gościnnych łanach „Słowa Polskiego”. Wiedząc na podstawie przeszło dwudziestoletniego doświadczenia, nabytego przez współpracownictwo w dziennikach, że o ile taka dyskusja ma zajmować publiczność, musi albo wybiegać poza specjalny temat i obejmować szersze horyzonty, albo też być bardzo — osobistą (taka u znających budzi najczęściej — radości, zwanej przez Niemców Schadenfreude), skierowałem początkowo dwie odpowiedzi na ogólniejsze kwestje: nietykalności cudzych przekładów i popularyzacji wiedzy; w trzeciej, zniecierpliwiony mentorskim i kaznodziejskim tonem młodego uczonego (bardzo mi zresztą sympatycznego), objawiającego swój „patos etyczny” moralami, skierowałem pod moim adresem, zabawiłem się (stad humorystyczny wstęp kanikularny, niesłusznie odnoszony do mego przeciwnika) w polemikę osobistą, nie licząc się z tą możliwością, że „przeciwnik” użyje w odpowiedzi metody, powiedzmy dziecinnej, streszczającej się w zdaniu: „Toś ty, a ja co?” Taka zabawa mogłaby ku zadowoleniu publiczności przeciągać się znowu w nieskończoność. Więc poprzestając tylko na zapewnieniu, że swoje wspomnienia o pewnych sądach „przeciwnika” opieram na notatkach, robionych bezpośrednio po ich usłyszeniu, co daje większą gwarancję wierności ich reprodukcji, niż poleganie na samej pamięci, jakże łatwa stosująca się do naszych życzeń, zajęmę się znowu kwestją ogólniejszą, poruszona przez krytyka lwowskiego, kwestją reformy krytyki przez niego zainicjowanej.

Wyznaje on mianowicie, że „usiłuje wyrwać krytykę jedynie z ljanowatych obić frazesu, stara się wysadzić ją z konika panegirycznego, a zwrócić jej ową czystą myśl i ową głębszą prawdę, którą techną powinna”. Boleje dalej nad tem, że „w Polsce pewni ludzie o tyle tylko uznają krytykę, o ile zawiera dla nich reklamę i pochwały”, widzi w tym objawie pewne obciążenie dziedziczne, skoro „podobno żadna literatura europejska nie wykazała takiego bogactwa panegiryków, jak właśnie nasza” i żałuje, że „Polska w przeciwieństwie do krajów zachodniej Europy nie posiada żadnego regulatora w dziedzinie naukowej, żadnego niezawisłego, jedynie czystej wiedzy poświęconego czasopisma krytycznego, któreby mogło regulować prąd życia naukowego, a przede wszystkim ustalić pewną normę wymagań, stawianych pracy naukowej w każdej dziedzinie...”

Nie wątpię, że autor zna dobrze krytykę naukową na Zachodzie, ale mam wrażenie, że nie miał jeszcze czasu i sposobności rozejrzeć się dobrze w miesięcznikach, kwartalnikach i półrocznikach polskich, bo w tym wypadku nie miałby powodu do tylu bólów, żalów i zamiarów reformy krytyki w Polsce. Uczony polski, jak zresztą każdy inny, dostawczy w rękę książkę, której przedmiot jest mu bliski i znany, zwraca uwagę na to, o ile w niej wykorzystany jest dotychczasowy dorobek naukowy i o ile autor, na podstawie krytyki poprzedników i użycia nowych materiałów, lub tylko nowych punktów widzenia, przyczynił się do lepszego niż po-

przednicy rozwiązania problemu, o ile go posunął naprzód. Nie o każdej czytanej książce wypowiada swój sąd publicznie, ale czyni to albo na zaproszenie jakiejś redakcji, albo z własnego popędu, gdy sądzi, że na pewną książkę trzeba zwrócić uwagę jako na bardzo potrzebną i pożyteczną lub też bardzo szkodliwą. Nieraz, gdy krytyk wie więcej o danym przedmiocie niż autor książki, recenzja staje się samodzielny przyczynkiem naukowym. Aby nie szukać dalej przykładów, przypomnę swemu „przeciwnikowi” niedawną recenzję o studjum prof. Witkowskiego Dolonei, drukowaną w Eos, której prof. Ganszyniec jest obecnie współredaktorem: Zaznaczywszy słabe strony metody analitycznej, stosowanej przez lwowskiego hellenistę, przedłożyłem własną próbę objaśnienia pozornych sprzeczności w 10 księdze Iliady, a prof. Witkowski z pewnością nie był „oburzony z tego powodu, że znalazł u mnie myśli, niezgodne z jego zapatrywaniami”, jak ja się nie oburzałem na odmienne od mojego stanowisko prof. Ganszyńca w kwestji Homerowej, w której chyba nie znajdzie nawet dwóch znawców przedmiotu zupełnie z sobą zgodnych.

Więc chyba ubolewania i żale prof. Ganszyńca w sprawie niskiego stanu krytyki naukowej w Polsce polegają także na dotychczasowym braku „kontaktu” z nią i ustają, gdy się ten kontakt nawiąże i zacieśni. Zarzut zaś panegiryzmu, panującego rzekomo w naszej krytyce, uchylę może następującem rozważaniem.

Zaratustra wyszedł raz z uczniami na przechadzkę w pole. Ci, którzy byli na przedzie, zawrócili nagle z drogi i przystępowali do Mistrza, mówili: „Mistrzu, nie chodź tamtędy!” A gdy Zaratustra mimo to szedł dalej, ostrzegali go wyraźniej, mówiąc, że tam leży zdechły pies, już rozkładający się... Ale Mistrz, stanąwszy nad padlą, nie zatkał sobie nosa ani nie odwrócił oczu, tylko rzekł łagodnie: „Przyjaciele patrzcie, jakie on ma śliczne, białe zęby!”

Nie każda książka ma takie — białe zęby, ale jeśli je ma, to chyba pożyteczniejszą jest dla publiczności rzeczą, gdy się raczej na nie zwróci uwagę, niż na wszelkie defekty. Mówię o pożytku dla publiczności, bo mam teraz na myśli tylko popularne notatki, umieszczane o książkach naukowych w dziennikach. U nas zainteresowanie dla nowości naukowych jest wśród wykształconej publiczności jeszcze dość słabe i trzeba je budzić, a budzi się właśnie przez wspomniane notatki o książkach, które uważa się za pożyteczne dla podniesienia wiedzy i kultury w szerszych kołach. Jeśli by się przy książce, którą się uważa za dobrą i pożyteczną, wskazało tylko na punkty, w których notatkarz nie zgadza się z autorem, choćby to były punkty w całej nauce sporne, to laik odnosi wrażenie, że owa książka jest zbiorem jakichś niedowiedzionych hipotez, nie ma ochoty czytać owej książki, a o autorze nabiera — mniemania, że ciemnego, ale błędnego mniemania. Otóż o ile jest obowiązkiem każdego uczonego, parającego się też publicystyką, ostrzegać przed książkami złemi, propagującymi fałszywe naukowe, o tyle za równy obowiązek należy uważać zapoznavanie tej publiczności z książkami dobrymi, przyczem podkreślanie ich dobrych stron nie jest wcale bezkrytycznym panegiryzmem. Zbyt fachowe uwagi krytyczne nie należą na łamy dzienników, ale do czasopism naukowych.

Gdyby krytyk lwowski odróżniał był wspomniane notatki dziennikowe (nie koniecznie dziennikarskie) od fachowych recenzji, należących do czasopism

naukowych i gdyby przymiotów drugich nie wymagał był od pierwszych, nie byłby potrzebował wysadzać krytyki polskiej „z konika panegirycznego” ani próbować ją reformować, ale od razu by się był zabrał do pisania fachowych krytyk w fachowych czasopismach. A ponieważ w tych (choćby ze względu na czystość gatunku literackiego) nie byłby akcentował swego „patos etycznego” w moralizujących sentencjach, dyskusja np. w kwestji Homerowej nie byłaby zesła — ku ucieście publiczności na tory osobiste. Tyle jako post scriptum do Epilogu z 28 września.

Nauka i sztuka.

—7—

* Nowe książki. Tow. wydawnicze „Ignis” wydało ostatnio w formie jak zwykle bardzo starannej doskonałą powieść Jacka Londona pt. Serce kobiety. Jest to już czwarte z rzędu dzieło tego najbardziej charakterystycznego, z największych twórców współczesnych, jakie „Tow. Ignis” przywłaszcza naszej literaturze. Wydało dotąd „Prawo białego człowieka”, „Odyssea Północy” i „Wilk morski”. Zapomnijmy „Przygodę”. Nakładem tegoż wydawnictwa wyszła wiada wydanie „Syna słońca”, „Martina Edena” i w doskonałym przekładzie powieść Kiplinga „Kim” a w tłumaczeniu Toma „Siedem Legend” Gotfryda Kellera.

* Koncert Szymanowskiej w Warszawie. Z powodu koncertu Szymanowskiej pisze w „Rzeczypospolitej” p. St. Widomski:

„P. Szymanowska w koncercie piątkowym śpiewała wylącznie muzykę nowoczesną, w której stała się nietylko specjalistką, lecz nawet wirtuozką, rozumie się wirtuozką nowego typu, bo nowe czynniki wchodzące tu w grę mają naturę swą odrębną, obcą zupełnie śpiewaczkom przeszłości. Nawet Adelfina Patti, słynna niepokalaną intonacją, otworzyłaby szeroko oczy na to ślizganie się arcykunsztowne po najtrudniejszych interwałach muzyki dzisiejszej, a w dodatku ze spokojem i uśmiechem p. Szymanowskiej...”

Dom budujemy.

(Wiersz na budowę II-go Domu Techników we Lwowie).

Dom budujemy... Niech pod niebo strzeż!
Jako nasz zapal, krzepki i ogromny,
Niech rośnie, rośnie, wciąż wyżej i śmieiej,
Twardy, jak wola nasza i niezłomny.

Każdy z nas rad jest sobie budowniczy,
Bardziej ochoczy w pracy, niżli biegły —
Lecz nikt z nas nie wie, bo też nikt nie liczy,
Ile wlał potu w każdy okrucień cegły.

...Kują w takt młotki, dzwonia w dłoni kielnie —
Ty nas, nadziejo, zagrzewaj i prowadź! —
Dom dziś budujem sobie arcydzielnie,
Abyśmy jutro Wam mogli budować.

Jedną Wam radę dobrą damy: ano
Zapal młodzieńczy także ma swe kresy.
Chcecie mieć rychło Polskę murowaną,
Serca na oścież otwórzcie — i kiesy!

HENRYK BARBUSSE

Przykry figiel.

(Tłóm. z franc. J. S.).

— A to diablo zabawna historia — powiedział Lafitte.

— Znam jeszcze lepszą — pochwylił Jakób. Rozegrała się także w australijskim „ranchu”, gdzie się spotykają i krzyżują ludzie należący do wszystkich ras i do wszystkich światów, choć „światowcami” nazwałby ich nie można.

W jednym zakątku powstającego świeżo miasta — niech mnie kule biją, jeśli to nie było akurat Burbank - City — pałace tam były z tarcic drewnianych, a ulice brukowane błotem. Wieczorem więc w mieście tem kilku nad wyraz szanownych obywateli, do których i ja należałem, związało się wspólnym życiowym celem i interesem. Jakim? Oczywiście celem naszym było poszukiwanie złota i srebra. Zuchwali, sypiący groszem na prawo i lewo, żaden przygód, tworzyliśmy osobliwe bractwo wzajemnej pomocy w ryzykownych przedsięwzięciach, niosących nam grube zyski. Ludzimo podobało się nazywać nas po prostu bandytami. Jakkolwiekby się kto na słuszność tego nazwania zapatrywał, mnie to dziś, kiedy w spokoju i zaszczycach używam mych bogactw, jest obojętnem — pewnem jest tylko to, że tu w starej Europie ludzie żyją i zabawiają się nieco inaczej, niż w tamtych okolicach jest w zwyczaju.

W epoce, gdy rozpoczęto tam budowę kolei żelaznej i kiedy miasteczko nasze zalali wprost Chłirczy, którzy do robót ściągali, mieliśmy zwyczaj badać w budzie oblepionej pstrymi afiszami, w jadłodajni Arabelli Cat. Pieknelna to była baba; dawała nam suszoną rybę tak twardą, że przypominała ra-

czej kołką szczękę, a do jej hefztyków można było śmiało łyżwy przykręcać.

Ale to nie! Miła to była buda mino wszystko i dobre czasy! Gośćmi zwykłymi Arabelli Cat byli Billy Fagys, Fix Peccot i Junius Textor — wymienić też trzeba Seniora Espinosa Nicolai'a, no i mnie. Im gorzej się tam jadło, tem lepiej się pilo. A przede wszystkim specjalnością lokalu, spijany w kufkach od piwa, był nektar prawdziwy, noszący miano „Whisky atletów”. Miała ona poza innemi tę właściwość, że ktokolwiek się jej napił, odczuwał od razu ochotę obalać drzewa z korzeniami.

Oj, byłem ja wtedy zuchem nielada — jak i moi towarzysze zresztą, muszę jednak wyznać, że Junius prześcigał nas wszystkich. Prawdziwie okazowy egzemplarz chłopca na schwał. Kiedy w całej swej okazałości przestępował próg szerokich drzwi knajpy, miało się wrażenie, że drzwi przymknęły się nagle. Raz okazała się potrzeba przytrzymania pewnego Meksykanina — wiecie, jednego z tych pasażerów, co to mają długie brązowe gęby jak cygara. — Junius osadził go na miejscu i przytrzymał, póki pomoc nie nadeszła, poprostu nastąpiwszy mu na nogę! A wódka był ten drab tak przepełniony jak knot w spirytusowej lampie! Powszechnie było wiadomem, że Junius był amatorem wszelkich ciemnych przygód. Z braku jednak dowodów, wychodził zawsze cało z najgorszych oparów i w owym czasie, o którym właśnie opowiadam, Junius akurat zamierzał posłubić Miss Lilly Bungalow. Miss Lilly miała wszystkie pomyły wyrafinowanego aniołka i wdzięcznego diablika zarazem. Warto było zaprawdę kark kręcić, aby ją za żonę dostać. Warkocz jej lśnił się w słońcu jak pepity złota. Papa Bungalow, stary bogacz i sknera, odepierał się jednak temu związkowi. Zakopał on — niestety nie zdołaliśmy odkryć gdzie, ale, że zakopał tego byliśmy pewni — nieprzeliczoną ilość pie-

niedzy i skarb ten, przedzej czy później musiał przypaść szczęśliwie w udziale przyszłemu zięciowi.

Ale pewnego ranka znaleziono starego Bungalow'a zamordowanego. Obok zeszytywniałych już zwłok, pokłótych jak rzeszoto i splądrowanej kasy, leżał rewolwer Juniusa. Co gorzej, Junius owej nocy nie pokazał się wcale w baraku, który zamieszkiwał na spółkę z Bobem Planturusem. Cały oddział agentów policyjnych wziął udział w ujęciu zbrodniarza — udało się go pojąć zresztą tylko podstępem. Omiotano łańcuchami i linami, powleczono do więzienia — a ludzi do tego transportu musiano użyć tyłu, iluby było potrzeba do przeniesienia gipsowej figury naturalnej wielkości. W więzieniu odkryto przy nim jeszcze różne kwity, które należały do sprzątniętego ze świata starego. Wszyscy mówili: „Juniusowi widać znudziło się czekać!”

Kolejno dopuszczono nas przyjaciół do odwiedzenia pojmanego Goliata. Oskarżony o straszną zbrodnię Junius siedział w zakratowanym lochu — a jednak zanosząc się ze śmiechu wychodził każdy z nas od niego na światło dzienne.

I faktycznie — choć wszystkie pozory przeciw niemu przemawiały, Junius był niewinny. Co do tego nie mogło być najmniejszej wątpliwości. Wiem, że nasze świadectwo mogłoby tu wydać się podejrzaną wartością, ale Junius posiadał coś lepszego na swą obronę. Mianowicie miał w ręku niezbity dowód swej niewinności w postaci alibi. Tej nocy bowiem, kiedy wedle ogólnego przekonania miał zaadministrować ra dykalne lekarstwo na wszelkie nędze życiowe ośmdziesięcioletniemu niezbyt uparcie przy życiu obstarzającemu staremu, Junius dotrzymywał towarzystwa przy kartach Williamowi Trotrowi, inspektorowi Towarzystwa budowy zbiorników na wodę — a William Trott był szanowanym powszechnie urzędnikiem.

Dok. nast.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 października.

TEATR WIELKI.

Piątek 13 października o godz. 7'30 „Wesele Fonsia, komedia w 3 aktach Ruszkowskiego.

Sobota 14 października o godz. 3'30 „Barbara Radziwiłłówna, dramat w 3 akt. Felińskiego, o godz. 7'30 „Traviata“.

Niedziela 15. października o godz. 3.30 „Wesele Fonsia“, komedia w 3 aktach Ruszkowskiego.

Niedziela 15. października o godz. 7.30 „Rigoletto“, opera w 3 aktach (gościnny występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej).

Poniedziałek 16. października o godz. 7.30 „Ta, która przeszła bez śladu“ Kistemeckersa, dramat w 4 aktach (premiera).

TEATR MAŁY.

Od środy 11 października godz. 7'30 do poniedziałku 16 października „Powrót“, sztuka w 3 akt. Flersa i Croisseta.

TEATR NOWOŚCI.

Od wtorku 10 października godz. 7'30 do poniedziałku 16 października „Bajadera“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Termometry ścienne, okienne, kąpielowe, gorączkowe w pierwszorzędnych gatunkach najtaniej u firmy **Schali i Eichler** Lwów, plac Marjański 7, pod kawiarnią „de la Paix“ (wejście przez bramę). 4578

— **Dziś w piątek**, odbędzie się koncert świętego Tria Pożniaka-Demana-Decherta. Koncertem tym rozpoczyna Biuro koncertowe Tuerka cykl wieczorów kameralnych, w których wystąpią najznakomitsze zespoły współczesne. 4654

— **Komitet wyborczy „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej“** Dzielnicy I. zaprasza wyborców Dzielnicy I. na zebranie obywatelskie, które odbędzie się dnia 15 października br. (niedziela) o godz. 11 przed południem w sali szkoły im św. Józefa ul. Lelewela 1. 9.

— **Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej** z referatem i dyskusją na temat: Uwagi o odczycie ks. Lutostawskiego pt. „Moralne granice nacjonalizmu“ odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 9'30 rano w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 1. 7.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne**. W sobotę d. 14 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Semin. filozoficznym Uniw. 231 posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. K. Twardowski wygłosi odczyt pt. „Nauki aprioryczne (racjonalne) i nauki aposterioryczne (empiryczne)“.

— **„Odrodzenie“** stow. młodz. akad. urządza wieczór inauguracyjny, na którym kol. A. Chaciński z Warszawy wygłosi referat na temat „Rola ideologii „Odrodzenia“ w życiu Polski“ w piątek dnia 13-go bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu geologicznego ul. Długosza 1. 8 I. p., na który Zarząd zaprasza członków, sympatyków i gości. — Wstęp wolny.

— **Niektóre koła naukowe na filozofii — i kwestia żydowska**. W kwietniu r. 1921. kiedy na naszym Uniwersytecie wypłynęła po raz pierwszy kwestia żydowska, lewicowe koła młodzieży akademickiej prowadziły akcję w obronie żydów. Wówczas koła naukowe wydziału filozoficznego Uniw. Jana Kazimierza uznały, iż jest ich rzeczą do akcji się przyłączyć. Pod odezwą wydaną w owej sprawie i opublikowaną przez lewicowo-żydowską prasę (patrz: „Gaz. Poranna“ z d. 25 kwietnia 1921) figuruja podpisy koła historyków, polonistów, matematyków i geografów. — Kiedy w miesiącu bieżącym młodzież polska, stojąc przed postępującą majorzycją żywiołów obcych, rozpoczęła akcję obronną, te same koła zgrupowane w centralę p. n. „Związek słuchaczy wydz. filozof.“ odmawiając swego współudziału oświadczyły, iż nie mogą przyłączyć się do akcji, gdyż ma ona charakter polityczny. Tak jaskrawa zmiana stanowiska kół naukowych w przeciągu niespełna dwu lat, która pozwoliła się na przyłączenie się do akcji wówczas filo-żydowskiej w r. 1921, a nie pozwala na to z „zasadniczych“ względów obecnie, jest tem dziwniejsza, że o ile nam wiadomo koła te stoja pod wpływem pośrednim lub nawet bezpośrednim tych samych jednostek. Mielimy nadzieję, iż w niedługim czasie koła naukowe powrócą do swego pierwotnego stanowiska, iż sprawą żydowską na Wszechniczy naszej zajmować się — jest ich rzeczą.

— **Zebranie Obrońców Lwowa III. i IV. Odc.**, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku Obrońców Lwowa przy ul. Ormiańskiej 1. 2 a nie jak pierwotnie ogłoszono w szkole Konarskiego.

— **Zjazd Hallerczyków**, który odbyć się ma w dniach 21 i 22 października, zapowiada się bardzo licznie. Do komitetu zjazdowego w Katowicach (Młyńska 15) napływają codziennie setki zgłoszeń uczestnictwa członków b. formacji hallerowskich z

Ameryki, Francji, Włoch, brgady murmańskiej i ochotniczej armji. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie do wszystkich DOK., że w zjeździe uczestniczyć mogą oficerowie armji czynnej oraz oficerowie rezerwy, którzy podczas zjazdu nosić mogą mundur. Ministerstwo kolei udzieli prawdopodobnie zniżki uczestnikom zjazdu.

— **Grupa „Sokół-Macierz“** Obrony Lwowa z listopada 1918 wzywa swych członków na zebranie przed rocznicowe w piątek 13 bm. w sali Związku Sokół ul. Sokół 7 II. p. o godz. 7 (19) wieczór. — Równocześnie zostaną wydane legitymacje do „Krzyża“, bez których używanie odznaki jest niedopuszczalne.

— **Na rzecz Komitetu Budowy II. Domu Techników** ofiarował znany art. malarz p. Terlecki obraz wartości 200.000 Mk, który zostanie sprzedany na więcej ofiarującemu.

Obraz będzie wystawiony na wystawie prac artysty w Towarzystwie Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe), która zostanie otwarta w niedzielę dnia 15 bm.

— **Wycieczka uczenie VIII. kl. państwowego żeńskiego gimnazjum im. Emilii Plater** w Sosnowcu pod kierunkiem dyrektorki, nauczycielki i przedstawiciela Koła opieki bawi od wczoraj w naszym mieście. Uczennice, które znalazły nader gościnne przyjęcie w Zakładach naukowych p. Z. Strzałkowskiej, zwiedzały wczoraj miasto, którego panoramę oglądały z kopca. Wczoraj po południu udały się uczennice na Cmentarz Obrońców Lwowa i złożyły wiele kwiecica na grobach Poległych. Wycieczka zabawi we Lwowie do soboty.

— **Godziny policyjne w kawiarniach**. Dyrekcja policji udzieliła kawiarniom: „Roma“ — „Warszawa“ — „Renesans“ — rest. w hot. „Imperial“ — „George“ — „hot Krakowski“ zezwolenia na otwarcie lokalu do godz. 3 rano.

— **1918—1919** W krótkim czasie ukaże się publikacja zawierająca opis i życiorysy poległych i pomordowanych w czasie walk polsko-ruskich 1918 do 1919. Książka będzie ozdobiona licznymi portretami poległych i innymi życiorysami. W celu uregulowania nakładu uprasza się strony interesowane, które chciałyby nabyć egzemplarz tego wydawnictwa o złożenie zamówienia i 5000 Mk, gdyż mniej więcej tyle wyniesie cena książki w biurze Straży Mogił Polskich Bohaterów ul. Lyczakowska 3. II. piętro, codziennie między 5 a 6 popołudniu.

— **Zarządzenia w sprawie rumacji mieszkaniowej**. Prezes Sądu apelacyjnego wydał zarządzenie, mocą którego sądowe organa wykonawcze mogą przystępować do egzekucyjnej rumacji w zasadzie nie wcześniej jak po upływie 6 do 8 tygodni od zawiadomienia magistratu o zamierzonych rumacji. W związku z tem zarządzeniem organa policyjne przystępować będą do udzielenia asysty po otrzymaniu od władz sądowych dowodu zawiadomienia magistratu przed terminem ośmiu tygodni i dopiero na tej podstawie udzielią asysty.

— **Rejestracja mienia poszkodowanych w Rosji**. Zarząd Związku Obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego zawiadamia swych członków i obywateli polskich, którzy zostali poszkodowani na terenach podległych rządowi sowieckim Rosji i Ukrainy wskutek wojny, rewolucji i anarchji, że w dalszym ciągu rejestruje, za przykładem Francji, Belgji i Anglii, mienie pokrzywdzonych obywateli. Prawo obywateli polskich do odszkodowań pozostaje nieprzedawnionem i nie może go przekreślić panujący dziś w Rosji chaos. Zarząd Związku nie wątpi, że przy układzie stosunków polityczno-ekonomicznych zaprzyjaźnionych z Polską państw zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki z Rosją, musi być uwzględniona polska krzywda narodowa i będą ustalone normy jej wynagrodzenia. Rejestrując swe straty musimy stworzyć materiał dowodowy, na którym mógłby się oprzeć rząd powołany do traktowania w kwestji odszkodowań. Rejestracje winny być zgłaszane do biura Zarządu Związku przy ul. Siennej 16 w Warszawie, lub też drogą korespondencji. Biuro udziela wszelkich informacji co do formy i porządku rejestrowania.

— **Rejestracja samochodów, motocykli, przyczep, traktorów i rowerów** odbyć się ma w całym Państwie dn. 23 paźdz. br. Starostwo lwowskie wzywa wszystkich właścicieli, względnie posiadaczy powyższych wozów, by do dn. 15 października zapatrzyli się w komisariatach w odpowiednie blankiety na deklaracje i po wypełnieniu złożyli je w swych komisariatach najpóźniej do dn. 23 paźdz. br.

— **Zagadkowa nagła śmierć**. Wczorajszej nocy zmarła nagle w mieszkaniu przy ul. Podwale 9 Maria Piotrowiczowa, licząca 37 lat, właścicielka wędliniarz przy ul. Blacharskiej. O wypadku zawiadomił krewiny jej Andrzej Policz komisariat policyjny, który bezwzględnie wysłał na miejsce funkcjonariuszy policji Sochę i Wziętkiewicza. Ci stwierdzili, że małż Piotrowiczowej przebywa od dwóch lat w Zakładzie dla obłąkanych w Kułparkowie, a ona żyła w

konkubincie z niejakim Filipem Heinbergerem, pozostającym bez zajęcia. Lekarz dzielnicowy, dr. Kielanowski po zbadaniu zwłok polecił odstawić je do Zakładu medycyny sądowej. Dodać należy, że syn śp. Piotrowiczowej, kobiety zamożnej, zmarł również nagle przed dwoma miesiącami. Śmierć nagła kobiety młodej i zdrowej tworzy pewną zagadkę, którą rozwieje dzisiejsza sekcja zwłok.

— **Nagła śmierć w pociągu**. W drodze do Lwowa zmarł nagle w wagonie pociągu, przybywającego z Przemyśla 18-letni Paweł Gutaj, pochodzący z pow. dobrobrilskiego. Zwłoki zostały odstawione do Instytutu medycyny sądowej.

— **Znaczna kradzież przy kasie kolejowej**. Wczoraj w jednej z kas na dworcu głównym kupował bilet p. Antoni Dauksza z Jasionowa, w powiecie brodzkim. Odjechał najbliższym pociągiem w kierunku Brodów i z drogi zawiadomił telegraficznie komisariata policji na dworcu, iż w chwili, gdy kupował bilet, jakiś kieszonkowiec skradł mu 650.000 mkp. Kieszonkowiec naturalnie po dokonaniu kradzieży znikł bez śladu.

— **Pasażer „któremu się spieszy“**. Maks Schwarz, kupiec grzymałowski, jechał wczoraj wozem KD. I na pl. Gołuchowskich, gdy wóz był w pełnym pedzie, usiłował wyskoczyć. Przed nim stał na platformie urzędnik magistratu, Król, którego Schwarz potrącił i spowodował jego upadek na bruk uliczny. Potrącony przez nieostrożnego pasażera doznał lekkich kontuzji.

— **Drogie papierosy**. Kupiec Zygmunt Brüll kupował papierosy u niejakiego Mundstocka za cenę 38.000 Mk. Podczas wypłaty tych pieniędzy pozostawił przez zapomnienie na stole 183.000 Mk a gdy po kilku godzinach powrócił i zażądał ich zwrotu — Mundstock oświadczył mu, iż żadnych pieniędzy nie widział a jeżeli będzie upominał się o nie „to mu głowę rozbije“.

— **Z kroniki kryminalnej**. Na podwórzu kamienicy nr. 12 przy ul. Sykstuskiej znaleziono wczoraj płód ludzki, porzucony przez nieznana sprawczynię. — Inna sprawczyń porzuciła wczoraj płód pod parkanem cmentarza gródeckiego. W obu wypadkach śledztwo w toku.

— **Aresztowanie szafki złodziei kolejowych**. Władze bezpieczeństwa wpadły na ślad szafki złodziei kolejowych, którzy od dłuższego czasu dokonywali systematycznych kradzieży na przestrzeni Lwów-Stryj-Drohobycz. W ostatnim czasie okradziony został wagon kolejowy, z którego złodzieje zabrali 188 klg. słoniny i dwie paki czekolady. Podjęte dochodzenie, zwracające się w stronę drużyny konduktorskiej, obsługującej ów pociąg, dały nadzwyczajny wynik. Przeprowadzona rewizja u kond. Lesia wykryła worek ze słoniną i znaczną ilość sukna. u kond. Michalskiego zakwestjonowano cały magazyn kradzionych w wagonach towarowych rzeczy. W związku z temi rewizjami aresztowano w Stryju konduktora Michała Cwirlicha, Józefa Cybucha, Jana Dosiaka, Michała Kmadyja, Wiktora Lesia, Bazylego Sawkova, Józefa Worobca, Józefa Ociepkę i Karola Michalskiego. Aresztowani konduktorzy przyznali się do winy i odstawieni zostali do więzienia w Stryju. Szkody, jakie spowodowali, sięgają milionowych sum.

□ **SIENIAWA**. Dnia 8-go października 1922 odbył się wiec obywateli miasta Sieniawy i okolicy, spowodowany rozpaczlivem położeniem powiatu sieniawskiego, odciętego od świata z powodu zerwania na wiosnę br. mostów na Sanie (Leżachów i Ubieszyn). Mostów tych, mimo przeznaczonych na odbudowę przez rząd funduszy, pomimo nadzwyczajnej ofiarności, tak ze strony właścicieli lasów, jak i mieszkańców wsi nadbrzeżnych do dziś dnia jeszcze nie odbudowano, a zaledwie tylko wstępne roboty wykonano. Zachodzi nawet obawa, że to, co dotychczas przy mostach zrobiono, pójdzie w pierwszą większą wodą na marne, a cały powiat sieniawski zostanie w zimie zupełnie odcięty od świata, tak, że ani nie będzie w stanie sprowadzić niezbędnych artykułów żywności, jakoteż materiałów do odbudowy zniszczonego miasta, ani wywozić produktów rolnych, bo i tak dotąd, bardzo utrudniona komunikacja za pomocą promów z nastaniem zimy zupełnie ustać będzie musiała. Na skutek jednomyślnej uchwały wiecu, wysłano jednocześnie odpowiedni memoriał do Ministerstwa robót publicznych.

Podpisany Komitet likwidacyjny wzywa wszystkich członków „Fabryki kamienia sztucznego i dachówek“ w likwidacji, do oświadczenia się najdalej do dnia 31 października 1922, do rąk tegoż Komitetu (Lwów pl. Halicki 15) czy i w jakiej wysokości pragną przystąpić ze swymi dotychczasowymi udziałami do nowo założyc się mającej spółki z ogr. odp. która objąć ma wszelkie aktywa w zamian za wszelkie pasywa tej spółki.

We Lwowie. dnia 8 października 1922.

Komitet likwidacyjny

„Fabryki kamienia sztucznego i dachówek 4629 stow. z ogr. por. w likwidacji.

Dział ekonomiczny. Związek stow. zarobkowych i gosp.

(Zjazd dyrektorów stowarzyszeń zaliczkowych
Małopolski i Śląska).

W dniach 6, 7 i 8 października br. odbył się w salach Gal. Kasy Oszczędności i Kraj. Tow. zal. urzędników we Lwowie Zjazd Dyrektorów stow. zal. Małopolski i Śląska przy licznych udziałach członków.

Obrady zajął prezes Związku prof. dr. Aleksander Doliński przemówieniem, w którym omówił cele Zjazdu, a mianowicie potrzebę przystosowania statutów stowarzyszeń do ustawy o spółdzielniach, tudzież potrzebę przystosowania organizacji i działalności stowarzyszeń do obecnych warunków. W końcu przemówienia powitał gorącymi słowami reprezentanta Ministerstwa Skarbu w osobie delegata dr. M. Panetha, reprezentanta Wydziału Samorządowego w osobie Leona Twareckiego, reprezentanta Pol. Banku Kraj. w osobie dyrektora p. I. Padewskiego, reprezentanta Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w osobie dyrektora p. A. Poznańskiego, tudzież reprezentanta Pol. Związku rewizyjnego Spółek kred. w Warszawie w osobie p. St. Pawłowicza.

Po przemówieniach powitalnych reprezentantów władz, banków i związków prezes Doliński oddał głos p. dyrektorowi Rudolfowi Menerce, który wygłosił obszerny referat o związkowych stowarzyszeniach zał. w dzisiejszym położeniu finansowym i gospodarczym Polski, zakończony rezolucjami, które Zjazd jednogłośnie uchwalił.

Na zarządzenie przewodniczącego referaty: prof. dra Al. Dolińskiego: O ustawie o spółdzielniach, st. radcy dra Wł. Szydłowskiego: O statucie wzorowym spółdzielni kredytowej, dyrektora Włod. Kollataja: O przewalutowaniu kapitałów spółdzielni, dra W. Lechowskiego: O konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce, prof. dr. Al. Dolińskiego: O łączeniu się spółdzielni i przekształcaniu ich na inne formy — odesłane zostały do komisji prawniczo-organizacyjnej, zaś referaty: prof. Fr. Tomanka o podstawie kredytowej, kapitałach własnych i obcych, W. Jennera o wkładkach oszczędności, A. Poznańskiego o kredytach, Fr. Koszałki o zastępstwach, A. Zarugiewicz o komisjonerstwie dewizowym, przekazach i winkulacjach, st. radcy St. Kamińskiego o należnościach i opłatach stemplowych, prof. dr. Fr. Tomanka o podatkach, dyrektora Roberta Bergera o budżecie spółdzielni, Wł. Jennera o polityce kredytowej związkowych spółdzielni, dyrektora Leona Karcińskiego o Związku stow. zarob. i gosp. odesłano do komisji ekonomiczno-administracyjnej.

Prace komisji przy licznych udziałach i bardzo żywym zainteresowaniu dyrektorów trwały półtora dnia, a rezultatem prac komisji były rezolucje przedłożone na plenarnym posiedzeniu w niedzielę dnia 8 bm., które zostały odczytane przez przewodniczących poszczególnych komisji. Rezolucje te odnoszą się do potrzeby nowelizacji ustawy o spółdzielniach, tudzież co do brzmienia wzorowego statutu związkowej spółdzielni kredytowej, które stowarzyszenia związkowe zobowiązały się przyjąć do końca roku bieżącego.

Z kolei uchwalono cały szereg rezolucji, między innymi Zjazd uznał konieczność rozbudowania podstawy kredytowej związkowych stow. zaliczkowych, a to w drodze zmiany statutu przez uchwalenie wielokrotnienia ograniczonej odpowiedzialności członków, względnie przez przyjęcie odpowiedzialności nieograniczonej. Zjazd uznał konieczność podwyższenia wysokości udziałów, a to w stosunku stokrotnym do przedwojennej.

Zjazd wyraża potrzebę najrychlejszego ustawodawczego ujęcia problemu wkładek oszczędności i to tak w interesie kredytu publicznego, jak i gospodarstwa narodowego. Zjazd polecił wydziałowi Związku opracowanie regulaminu wkładek oszczędności związkowych stow. zaliczkowych i uchwalił wprowadzenie do agentów stow. rachunków czekowych. Co do kredytów obrotowych uchwalono zwolnić na razie PKKP. od ciężaru zasilania kredytem gospodarstwa ludowego, a natomiast starać się o kredyt w PKO.

Uchwalono dalej domagać się zmiany w ustawach o podatku przemysłowym w tym kierunku, aby spółdzielnie o kapitale do jednego miliona mkp. zwolnione zostały od podatku, natomiast spółdzielnie o wyższym kapitale, ale które wykazują zysk najwyżej 100.000 mkp. obowiązane były do zasadniczego podatku, a zwolnione od podatku od zysków.

Uchwalono w dalszym ciągu cały szereg rezolucji w sprawie organizacji kredytów w spółdzielniach, komisjonerstwa dewizowego, przewalutowania kapitału spółek itd.

W końcu polecono Zarządowi Związku, aby gmach Akc. Banku Związkowego na placu Smolki, wybudowany funduszami spółdzielni związkowych,

starał się z powrotem odzyskać od Skarbu Państwa na potrzeby spółdzielni.

Na tem zakończono 3-dniowe, bardzo pracowite obrady Zjazdu, a prezes dr. Doliński, zamykając zjazd wyraził podziękowanie delegatom za żmudną i owocną pracę w komisjach i apelował, aby nadal nie ustawiali w pracy na polu ruchu spółdzielczego jako jedynej drogi odbudowy naszego życia ekonomicznego.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Podwyższenie taryf kolejowych. Celem zapobieżenia wzrastającemu niedoborowi budżetu kolejowego, przedłożyło Ministerstwo kolei żelaznych Komitetowi taryfowemu Państwowej Rady kolejowej projekt podwyższenia taryfy towarowej i osobowej na polskich kolejach państwowych z dniem 1. listopada br. o 100 proc. Projekt ten był przedmiotem obrad Komitetu taryfowego na posiedzeniu dnia 3. bm. i w toku tych obrad większość członków Komitetu oświadczyła się przeciw tak znacznemu dalszemu podwyższeniu taryfy towarowej, podwyższonej dopiero dnia 1. sierpnia br. Delegat Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie wskazał przy tej sposobności, że niedobór budżetu kolejowego nie może być usuwany wyłącznie tylko zapomocą nieustannych podwyższeń taryfy, ale także zapomocą oszczędniejszej administracji. W tym kierunku zarząd kolejowy nie ujawnił istotnych postępów, bo podczas gdy ostatnie podwyższenie taryf kolejowych wynosiło około 50 proc., podwyższyły się równocześnie koszty eksploatacji o przeszło 70 proc. Po długiej dyskusji uchwalił Komitet taryfy oświadczyć się za podwyższeniem taryfy osobowej o 100 proc., taryfy zaś towarowej tylko o 50 proc.

Świadczenia pochodzenia na towary eksportowane do Francji. Jak wiadomo w myśl umowy handlowej polsko-francuskiej cały szereg towarów pochodzenia polskiego korzysta przy przywozie do Francji ze zniżek celnych, o ile towary te są zaopatrzone w świadectwa pochodzenia. Celem uniknięcia na przyszłość nieporozumień, Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, że świadectwa pochodzenia mogą być dawane tylko na fakturze, wzgl. na jej przedłużeniu (allonge), wobec czego certyfikaty wystawiane przez Izbę będą dołączane do faktur. — Równocześnie zawiadamia się, że tylko te faktury będą poświadczane, które będą zawierały jakoś i ilość towaru (miara, waga, sztuki), firmę sprzedającą, osiadłą w Polsce, oraz odbiorcę w miejscowości na obszarze celnym we Francji. — Dla ułatwienia manipulacji byłoby wskazane, towary wysyłane równocześnie pod adresem jednego odbiorcy francuskiego, fakturować na wspólnej fakturze. — Dla udowodnienia pochodzenia towaru należy i nadal przedkładać wtórniki listów przewozowych.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 13. października

W akcjach słaby ruch — tendencja chwiejnie zniżkowa.

Nafta 2000, 2025, 2050.
Chodorów 4800, w Krakowie 5150.
Pezety 1925, 1950.
Cmielów 2900, 2825, 2525.
Parowozy 1550, w Krakowie 1600.
Oikos silniejszy 8300, 8325, 8350.
Miljonówka 1650, w Warszawie 1750.
Dla walut obcych zniżka.
Marki niemieckie silniejsze 4.50, 4.70, 4.50, w Krakowie 4.30.
Dolary 9550, 9700, 9650, w Warszawie 9850, 9275, 9400, w Krakowie 9675.
Budapeszt 3.40, w Krakowie 4.—, 4.10.
Praga 320, 329, 330, 329, w Warszawie 340, 309, 318, w Krakowie 328.
Berlin 4.35, 4.25, 4.30, 4.25, w Warszawie 4.25, w Krakowie 4.25, 4.22½.
Zurych 1900, 1875, w Warszawie 1825.
Belgia 700.
Nowy Jork 9750.
Paryż 700, w Warszawie 725, w Krakowie 730.
Londyn w Warszawie 43.200, 42.000.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 12 października 1922.

Listy zastawne 4½% ziemskie 320—320.00, 5½% m. Warszawy 320.00 — 220.00
Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 9850 — 9295.00 kanadyjskie 0000 — 0000, — Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 000 — — 000.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 12/X.
Berlin początkowe 0.20—, końcowe 0.20—, Holandia 201.60 Nowy Jork 535.50 536—, Londyn 23.74, Paryż 40.45 40.60— Mediolan 22.85 — 22.90, Bruksela —, Kopenhaga 000 — — Sztokholm 000 00, 000— Chrystiania — — 00— Madryt 00.00 —, Buenos Ayres 000 00 Praga 17.90 18.15, Budapeszt 0.21 3/4, Zagrzeb 0.35½ 0.35½, Bukareszt 3.39, Warszawa 0.05½ 0.05½, Wiedeń 0.0077 0.0078 Austr. korony siempl. 0.0078.

Kronika sportowa.

B. B. S. V.—Czarni 1:1 (0:0). 9. października. Boisko wprost niemożliwe do gry. Goście lepiej potrafili dostosować się do terenu, dlatego pomimo zdekompletowania uzyskali wynik nierozstrzygnięty. — Wyszli oni w dziesiątkę na boisko, a w 20 min. sędzia wykluczył lewego łącznika. Czarni znów w skądzie zmienionym przez cały czas mieli ogromną przewagę, ale nieproduktywna gra ataku nie pozwoliła drużynie wygrać. A szkoda, gdyż wczoraj była doskonała okazja do większego nawet zwycięstwa. Dziwne, że klub, posiadający największe rezerwy z wszystkich klubów państwa, nie może zdobyć się na ostateczne ułożenie składu swej reprezentacyjnej drużyny! i wskutek tego uzyskuje wciąż bardzo przeciętne wyniki. Czas już zdecydować się na jakiś stały skład, aby drużynę zgrać i być przygotowanym na wiosnę do gier o mistrzostwo.

Pogoń—Makkabi 6:1 (2:0). Zawody towarzyskie odbyły się w Krakowie. Pogoń miała cały czas dużą przewagę. Bramki strzelił po dwie Garbień i Kuchar, a Stonecki i Wójcicki po jednej. Dla Makkabi jedyny punkt uzyskał Schneider II.

Cracovia—Jutrzenka 3:0 (2:0).

20 p. p.—19 p. p. 4:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo Armii między mistrzem DOK. Kraków a mistrzem DOK. Lwów dały zwycięstwo Krakowiakom w potwarzającym się stosunku bramek od dłuższego czasu między drużynami lwowskimi a krakowskimi.

Omyłka druku. W nr. 30. z 9. bm. w artykule pt. „Reorganizacja rozgrywek o mistrzostwo Polski” opuszczono I. L. K. S. Czarni, jako jeden z ośmiu klubów, mających ewentualnie wejść do I. kl. państw.

Składki.

Na fundusz zapomogowy Polskiej Młodzieży Akademickiej: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Bożo Antoniewicza — Włodzimierzowie Łukasiewiczowie 10.000 Mkp.

III. Dalsze cegiełki na pomnik-kaplicę ofiarom mordów ukraińskich w Złoczowie ufundowali, wpłacając 50.000 Mkp.: miasto Warszawa i Drohobycz, 25.000 Mkp. Toruń, 10.000 Nowogródek, po 5000 Mkp. Zbaraż, Przasnysz, Dolina, Kutno, Złoczów, Pińsk. Żółkiew, Łomża, Kałusz, Jasło, Zaleszczyki, Wydział Rady powiat. Chrzanów, po 1000 Mkp. miasta: Śrem, Bielsk Śląski, Lisko, Jarosław — 72.824 Mkp., Gimnazjum w Grudziądzu. (w czem cegiełki po 1000 Mkp. uczniowie: Potoczek Helmut I. b., Jerzak Józef II. a., Ruciński Stefan II. b., Grabowski Konrad II. b., Ruciński Marian III. a., Korzeniowski Zbigniew III. b., Reif III. b., Kropski Bogdan IV. b., Rzeska Alfons IV. a., Kruszewski Zbigniew IV. a., Reder Alojzy IV. a., Windorpski Feliks IV. b., Sredzki Stanisław V., Radzyński Edmund Henryk V., Kuźnik Herman VI., Lutobarski Edmund VI., Oswołdowski Witold VI., Zassowski Zbigniew VI., Chylewski Franciszek VII., Reszuta Feliks VIII., Krobska Maria VIII., Wolska Kamila VIII., profesorowie pp. Babski, Bochnig, Dodzik, Engel, Piwowarczyk, Rombusz, ks. Rozkwitalski, Dr. Welter, Dr. Zwierzański, Zassowski, reszta z drobniejszych wkładek), 19.000 Mkp. Seminarium nauczycielskie męskie w Tarnopolu (w czem cegiełki po 1000 Mkp.: prof. pp. Thienel, Siwy, St. Szafranski, Kruczkowski, Stolarski, Frank, Siwy Wł., Joeh, ks. Tokarski, Kotowicz, Sakaluk, Turecki, Bilger, ks. Gutwiński, Garbiak, Górski, Koreniuk 2000 Mkp., Holubowicz), 1000 Mkp. Gimnazjum w Jarosławiu, 10.250 Mkp. pro-gimnazjum w Lubawie, 25.000 Mkp. gimnazjum II. w Stryju, 30.300 Mkp. gimnazjum im. Bol. Chrobrego w Piotrkowie, 13.981 Mkp. gimnazjum we Wrześni, 16.553 Mkp. gimnazjum w Lesznie, 4.830 Mkp. gimnazjum w Żółkwi, 35.000 Mkp. gimnazjum w Grajewie, 5000 Mkp. szkoła żeńska Mickiewicza w Tarnopolu, 8845 Mkp. Seminarium nauczycielskie żeńskie w Kętach, 8000 Mkp. Szkoła żeńska im. Jadwigi w Tarnopolu, 2000 Mkp. T. S. L. w Rudkach, 50.000 Mkp. Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie.

(C. d. n.).

Nekrologia.

†
Za spokoj duszy
ś. p. Tadeusza Seweryna Kistryna
odbędzie się w piątą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele Archikatedralnym dnia 17 bm. we wtorek o godz. 12, na które krewnych i znajomych zaprasza Rodzina.
4710

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
2250 Lwów plac Kapitulny 2.

poleca

Kolory
Materace
Koce
Sianniki
Bielizna
Szarpaki
Pozeczochy
Reformy
Płdina
Szyfony
Zeliry
Perkale
Barchany

Specjalność
WYPRAWY
Ślubne.

Zakłady chemiczne POZNAŃ — GŁÓWNA

Największa fabryka proszków mydłanych w Rzeczypospolitej poleca swe znane wyroby przedwojennej jakości:

„Koniczynka” najlepsza polska pasta do czyszczenia obuwia. — — — — —

„Rekordyna” znana wszystkim przed wojną prawdziwa francuska zaprawa do froterowania podłóg. — — — — —

„Promyk” Jedyne higieniczny środek do czyszczenia sprzętów kuchennych. — — — — —

„Fuol” Oliwa do czyszczenia broni i smarowania maszyn do szycia. — — — — —

„Bielnik i 1900” Najznakomitsze chemiczne proszki do prania i bielenia bielizny, oszczędzające dużo pracy i mozołu. — — — — —

Składnica Lwowska: HURTOWNIA KOLONIALNA, Lwów, Kłem. Tańskiej 1. 3.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kamienica w śródmieściu z komfortem, wolne mieszkanie do sprzedania. Wiadomość Dr. Cieruszyński, Lwów, Pańska 4. 4562

Sprzedam żakiet krymski Paulinów 12 b. II p. ganek. 4512

Sprzedam futro damskie podbite nutrijami Łazarza 5, I p. od 2—5 4595

Do sprzedania Fabryka czekolady lub przyjmie spółnika, Sklep urządzony ruchliwa ulica, Dom murowany cztery ubikacje wolne, morg ogrodu Brody, Kamienica dwupiętrowa okolica Listopada, Willa cała wolna, stajnie, ogród, Dom murowany 465 sążni ogrodu Łyczaków, Parcele budowlane, Małutki ziemskie, młyny, tartaki, fabryki, realności w Poznańskim i Pomorze Alencja Chorążczyzna 27 Lwów. 4605

Sypialnie jadalnie wiedeńskie, urządzenia biurowe, kłuby, bowe, otomany, stoły, fotele oraz antyki mahoniowe, kasy Nr. 2—3 Kosiłtaja 5 stolarnia w podwórzu. 4497

Maszyne do szycia sprzedam Maryacki 5 — III. 4647

Kwiaty duże piękne krzaki sprzedam. Maryacki 5 — III. 4646

MIESZKANIA.

Pokoju skrom. umebl. poszukuje samotny, starszy urzędnik banku. Adr. Młogosza 1 „Vesta”. 4634

WOLNE POSADY.

Zarząd dóbr Psary p. Knihynicze poszukuje pomocnika gospodarczego i rachunkowego. 4594

Praktykantha przyjmie handel korzenny W. Wojnorowskiego w Rudkach. 4632

Inteligentna energiczna kobieta, znająca buchalterję, poszukiwana do biura. Piekarska 17, parter. 4619

Podkuchenna potrzebna. Pensjonat Batorego 34. 4648

MAŁŻENSTWA.

Wdowa 23 lat, rzadkiej, niezwyklej piękności, inteligentna, zawsze znajomość z poważnymi, dobrze sytuowanymi i zamożnymi panami. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do 16 bm. do Admin. pod „NINA”. 4624

RÓŻNE DONIESIENIA.

Szkoła tańców nowoczesnych („Ecole de Danse”) St. Niemczyński, Lindego 5. Wpisy 5—8. 4632

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio, Topolnicka Kopernika 1. 4436

Paris expérim. meilleurs réf. cherche chambre pour logont. Melle Sergeant. Ul. Ujejskiego 4. II p. 4656

Paris expérim. ch. leçons p. le matin Melle Pellerin vis-à-vis 12—2. Ul. Ujejskiego 8 B, I. p. 4644

ZARZĄD GMINY MRAŻNICA rozpisuje rozprawę ofertową

NA SPRZDAŻ

2% brutto na terenie las gminny prz. grt. I. k. 617/3, 567 i 590 w Mrażnicy.

Oferty należy wnosić do Zarządu gminy Mrażnica w terminie do dnia 31 października br. z równoczesnym złożeniem wadium w wysokości 10% oferowanej kwoty. Bliższych wyjaśnień udziela Kierownik Zarządu gminy w Mrażnicy, poczta Borysław.

Zdolnego zastępcę dobrze wprowadzonego w restauracjach, pokojach do śniadań, handlach korzennych, z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Win Owocowych

„JABŁOWIN”

Bogusławskiego 9 — od godz. 9—10 i 4—5.

JÓZEFA KŁOPOCKA

Bydgoszcz, Gdańska 41 II. p. Filja Górny Śląsk — Katowice — Neisterstr. 7. parter. poleca się Szan. Obywatelstwu, do

Kojarzenia małżeństw.

10-letnia praktyka. Ścisła dyskrecja. Honorowe załatwienie. Godzinną przyjęć od 10 do 6 w niedzielę od 10 do 4. Na odpowiedź uprasza się o dołączenie portoryj. 3412

Konkurs na dostawę

około 240 wagonów (à 10.000 kg) pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa

z dostawą miesięczną tak, by ostatnia partja dostarczona została najpóźniej do końca marca 1923.

Około 3/4 tych ilości ma być dostarczoną do O. Z. G. VI. Lwów, reszta dla R. Z. G. Stanisławów lub Złoczów, a pszenica w przeważnej części do O. Z. G. VI. Lwów.

Reflektanci na powyższe dostawy winni wnieść oferty ostateczne i opiewane w terminie do dnia 27 października br. do Okr. Komisji Zakupów Lwów, ul. Janowska 5. Do oferty dołączyć dowód złożonego wadium w gotówce lub papierach wartościowych w Komisji Gosp. O. Z. G. VI. Lwów, w wysokości 2 proc. od wartości oferowanego towaru.

Producenci są zwolnieni od składania wadium i kaucji. Oferenci z wyjątkiem przedsiębiorców znanych już Komisji Zakupów, jako solidnych i godnych zaufania dostawców, winni dołączyć co oferty świadectwo fachowego uzdolnienia i solidarności kupieckiej, wystawione przez władze polityczne I. instancji. 4694

Producenci rolnicy z wyjątkiem gmin i stowarzyszeń rolniczych, winni przedłożyć świadectwa produkcji, wystawione przez odnośne stowarzyszenie rolnicze, względnie o ile nie są członkami stowarzyszenia, przez władze polityczne I. instancji.

2 próbki oferowanego i opiewanego towaru mogą być do oferty dołączone.

W ofercie musi oferent oświadczyć wyraźnie, że „Zbiór warunków obowiązujących przy dostawach dla Armji” jest mu znany i że zobowiązuje się ściśle wykonywać zawarte w tym zbiorze warunki i zobowiązania.

Przy równych warunkach mają producenci pierwszeństwo.

Otwarcie ofert nastąpi 28 października br. o godzinie 10-tej. Wadium nieprzyjętych ofert, zostanie zwrócone najpóźniej do 15 listopada br. Wadium ofert przyjętych musi być podwyższone do 5 proc. jako kaucja najpóźniej do końca listopada br.

Bliższych informacji co do jakości powyższych artykułów spoż. i warunków dostawy udzielają w godzinach urzędowych Okręgowa Komisja Zakupów, Lwów, oraz Zakłady Gospodarcze w Stanisławowie, Złoczowie i Kołomyi Szefostwo Intendatury O. K. VI. Lwów L. 39985/2.

WPISY

na nowe kursy: 1) buchalterji i rachunków kupieckich 3 miesięczna, wieczorne od godz. 8. 2) rachunkowoci państwowej 3 miesięczna popołudniowe — przyjmuje do 20 bm. w godzinach od 10 do 12 i do 5 do 7.

Konkas. Prakt Kursy księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO — Lwów, Kurkowa 1. 38. Noż młajac ograniczona. 4650

Mieszkanie 4 pokoje z kuchnią komfortem umeblowane wynajmę bez czynszu za pożyczanie 25,000.000 mkp. na czas używania. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2, pod szyfrą „Ogrzane mieszkanie”.

Najwybredniejsze gusta eleganckich Pań

zadowol. Pracownia sukien i kostjumów damskich

M. BOJARZYNIEC

LWÓW, ulica Wronowska 2, II. p. 4518

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA

i wkładki wertheimowskie poleca 4327
ANTONI HAŁSKI
Lwów, Sobieskiego 3.

Maszyne do obróbki metali

Tokarnie precyzyjne
Grezarki uniwersalne
Wiertarki
Szlifierki
Gwinciarzki
Heblarki „Sheping” 4534
Piły, prasy
Nożyce i t. p.

oraz wszelkie narzędzia poleca w wielkim wyborze ze składu

A. M. Kierski Ska z ogr. odp. Lwów, ul. Kopernika 4.

Konc. przedsiębiorstwo elektryczne dla urządzeń światła elektrycznego
Stanisław Leśniakowski
Chorążczyzna 10
poleca:
MOTORY katowickie 4614
ŻARÓWKI w wielkim wyborze „Philipsy”
Chorążczyzna 10.
ŻARÓWKI stare wymienia zastęstwo fabryki
= „ZAREG” =
Chorążczyzna 10.

Skład nut Romanowicza 11 boczna placu Akademickiego.
Wysyłka na prowincję. 4506

WOZY GOSPODARCZE różnych wielkości, z najlepszymi i suchymi materiałami drzewnymi i żelaznymi wyrabia

masowo i dostarcza 4325

POTĘGA S.A.

Kraków, Basztowa 9.

Swój do swego
po swojej

SZCZEPIONKI
przeciw epizootjom
sprzedaje

Bank Rolniczy S. A.
we Lwowie,

oraz filja w Jarosławiu.

Próbki każdego transportu będą udzielane klinice prof. dr. ZYGMUNTA MARKOWSKIEGO w lwowskiej Akademii medycyny weterynaryjnej do wypróbowania. 4657

FABRYKA OLEJÓW I MŁYN AMERYKAŃSKI
SPÓŁKI AKCYJNEJ

„J. D. Potoka Synowie”
w MAŁOBĄDZU

— poczta Będzin. — Województwo Kieleckie. —

— Adres dla depesz: „POTOKOWIE” Będzin. — Telefon: Będzin Nr. 50, —
Konto czekowe P. K. O. Nr. 69.444
Konto czekowe w Sosnowcu Nr. 639.

WYRABIA OLEJE:

RYCYNOWY: medyczny i techniczny

RZEPAKOWY: jadalny i techniczny

LIANIANY: gatunek I-a i techniczny

Poleca nadto:

Śrut rzepakowy i lianiany jako paszę, oraz
śrut rycynowy jako nawóz sztuczny, o zawartości 7—9% azotu. 4560